

Wychodzi w każdy piątek

Cena 1000 Marek

Prenum. kwartalna 10000— Marek  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

# PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO  
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa

Łódź

Lublin

Kraków

Lwów

Nr. 5 (90).

Piątek, 2 lutego 1923.

Rok III.



Moment z zawodów Red Star—Cracovia w Paryżu:

Gintel zbiera piłkę z powietrza.



**SPORT.**

**Wurm i Herzog**  
Kraków, ul. Grodzka L. 42

**Dom sportowy CH. DINZES**

Wilno, ul. Wielka L. 35.

Poleca dla okręgu wileńskiego swój bogato zaopatrzone  
skład we wszelkie artykuły po cenach fabrycznych.  
Klubom odpowiedni rabat.

Naprawa gum samochodowych  
i oblewanie opon gumą

wykonuje  
pod gwarancją

**ST. SIEROSŁAWSKI**  
KRAKÓW, ULICA ARJAŃSKA L. 1.

Maszyny do pisania, telefony  
oraz wszelkie przybory poleca

**„ROYAL”**

Kraków, Florjańska 49. Tel. 1577

Warsztaty reparacyjne.

**KONFEKCJA**

Ubrania męskie i dziecięce w wielkim wyborze poleca

**K. Bornstein i Ska, Kraków, Florjańska 28**

Telefon 3467.  
**Wilhelm Vogler, Kraków, Florjańska 10.**  
Wystawa wiosenna 1923 modeli zagran.  
Płaszcz, Kosjumy, Suknie, Jumpry

## Dział urzędowy.

### Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

#### Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 19 stycznia 1923.

(Dokończenie).

#### 3. Ukarano:

Jelonka Tadeusza i Walkowskiego Karola z K. S. Korona w Krakowie dyskwalifikacja do dnia 15 kwietnia 1923 za nieuprawnioną grę w barwach K. S. Podgórze w dniu 1 października 1922 na zawodach Podgórze—BBSV, w Bielsku.

Rusinka Kazimierza, sekretarza K. S. Podgórze w Krakowie, usunięciem od spełniania wszelkich czynności członka Zarządu jakiegokolwiek klubu do końca 1923 r. za rozmyślnie fałszywe zeznania przed Wydziałem Gier i Dysc.

#### 4. Napomniano:

K. S. Orzeł w Krakowie za nieuwzględnienie prośby Mieczysława Kosseka o skreślenie go z listy graczy K. S. Orzeł.

Wymienionego gracza uważa się za wykreślonego z K. S. Orzeł w Krakowie z dniem 15 grudnia 1922.

K. S. Sparta w Krakowie za nieuwzględnienie prośby Tadeusza Schwabenthana o skreślenie go z listy graczy K. S. Sparta. — Wymienionego uważa się za wykreślonego z K. S. Sparta z dniem 15 grudnia 1922 r.

8. Anuluje się karę nałożoną na Zygryda Mellera z Z. T. S. jutrzeńka w Krakowie, ogłoszoną w komunikacie z posiedzenia Wydz. Gier i Dysc. z dnia 5 stycznia 1923 — na skutek wyjaśnienia Z. R. K. S. w Krakowie. Karę nałożoną na Z. R. K. S. w Krakowie utrzymuje się w mocy, ponieważ Zygmunt Meller, gracz W. K. S. w Wilnie, nie był uprawniony do gry w barwach Z. R. K. S., a zmienia się jedynie tekst uchwały dotyczącej ukarania Z. R. K. S. o tyle, że zamiast Zygryda Mellera zgłoszonego dla Z. T. S. Jutrzeńka w Krakowie, ma być Zygmunta Mellera z W. K. S. w Wilnie.

5. Wzywa się K. S. Orzeł w Krakowie do bezzwłocznego przedłożenia kwestionariusza do Sekretariatu PZPN, a zarazem do podania dokładnego adresu dla korespondencji, ponieważ przesłany pod dotychczasowym adresem K. S. Orzeł pilny list nie mógł być doręczony.

6. Wzywa się K. S. Dziedzice w Dziedzicach do bezzwłocznego nadesłania kwestionariusza do Sekretariatu P. Z. P. N.

#### Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia odbytego w dniu 26 stycznia 1923.

1. Na skutek pisma Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej wzywa się ponownie następujące kluby do przesłania kwestionariuszy w terminie do dnia 8 lutego 1923 do Sekretariatu Polskiego Związku Piłki Nożnej: Sportklub Bieliz w Bielsku,

K. S. Orzeł w Krakowie,  
Z. K. S. Makkabi w Jasle,  
K. S. Dziedzice w Dziedzicach,  
K. S. Piast w Cieszynie,  
T. S. Vacuum Oil Comp. w Czechowicach k. Dziedzic,  
K. S. Krakowianka w Krakowie.

W razie niezastosowania się do powyższej uchwały kluby zostaną ukarane dyskwalifikacją.

Powyższe przesłano wymienionym klubom pisemnie.

#### Ukarano:

K. S. Olsza w Krakowie grzywną w kwocie 10.000 Mkp. za ponowne niewykreślenie graczy z tegoż klubu, mimo wniesionych przez nich prośb. Równocześnie uważa się następujących graczy K. S. Olsza w Krakowie za wykreślonych z tegoż klubu:

Antoniego Malczyka z dniem 27 grudnia 1922 r.

Antoniego Scigalskiego z dniem 15 września 1922 r.

Zarazem zwraca się uwagę K. S. Olsza, że czynny gracz nie może być członkiem Wydziału Klubu, oraz wzywa się K. S. Olsza aby w myśl tej uchwały przeprowadził zmianę na stanowisku sekretarza i do końca lutego 1923 zawiadomił Zarząd Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej o wykonaniu tej uchwały.

#### Komunikat Kolegium Sędziów

z Walnego Zgromadzenia, odbytego 20 stycznia br. w lokalu Polsk. Lloydu.

Obecnych 21 sędziów i 5 kandydatów sędziowskich.

1) Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył imieniem ustępującego Zarządu p. A. Przeworski, który z powodów od niego niezależnych nie mógł przedstawić Walnemu Zgom. dokładnych szczegółów działalności Zarządu K. S. za rok 1923 ani też dat statystycznych.

2) Sprawozdania kasowego nie przyjęto do wiadomości i skarbnikowi nie udzielono absoltorium. Walne Zgromadzenie uznając jednogłośnie, że skarbnik nie ponosi żadnej winy w opóźnieniu zestawienia kasowego, pole-

ciło skarbnikowi, aby o ile możliwości do dwóch tygodni przedstawił Komisji Rewiz. zestawienie kasowe i z wnioskiem teje przedstawił Zarządowi KZOPN celem udzielenia absoltorium.

3) Jednogłośnie wyrażono uznanie pp. A. Przeworskiemu i Rutkowskiemu za prowadzenie agend K. S. wśród trudnych warunków.

4) Regulamin zmieniono w §§ 3, 4, 8 a, 9 a, 10.

5) Wybory:

Przez aklamację wybrano przewodniczącym K. S. Dr. Lustgartena, zastępcą kpt. Konkiewicza i referentem obsadzania zawodów Dr. Wojakowskiego. Sekretarzem wybrano p. Auerbacha, referentem kwalifikacyjnym p. Munda.

6) Delegatami na Walne Zgromadzenie KZOPN wybrano Dra Lustgartena, Dra Wojakowskiego i kpt. Konkiewicza.

7) Przyjęto wniosek p. Branda, aby Zarząd K. S. zwrócił się do Zarządu wszystkich klubów, posiadających własne boiska, aby sędziemu dostarczono osobną szatnię.

8) Polecono nowowybranemu Zarządowi, aby o ile możliwości uwzględnił życzenia klubów co do ustanowienia sędziów na zawody. Propozycje klubów mają być oparte na wzajemnym porozumieniu.

Całą korespondencję K. S. należy skierować pod adresem sekretarza K. S. p. Zygmunta Auerbacha, w Krakowie, ul. Florjańska 36

#### Komunikat Zarządu K. S.

z pierwszego posiedzenia, odbytego w dniu 27 stycznia br.

Wzywa się wszystkich sędziów i kandydatów sędziowskich, którzy zamierzają w bieżącym roku wykonywać czynności sędziów, aby w terminie do dnia 15 lutego br. przesłali swoje legitymacje na ręce sekretarza K. S. celem prolongaty.

Sędziowie względnie kandydaci sędziowscy, którzy nie mają zamiaru wykonywać czynności sędziów w bieżącym roku, mają zwrócić wydane im legitymacje, oraz zawiadomić Zarząd, że w bieżącym roku sędziować nie będą.

Wzywa się kluby, aby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 marca br. po wzajemnym porozumieniu, zaproponowały Zarządowi K. S. obsadę pierwszej serii zawodów o mistrzostwo okręgowe. W razie gdyby do tego terminu kluby nie uzyskały porozumienia, Zarząd K. S. wyznaczy sam sędziów na te zawody.

W drugiej połowie lutego odbędą się egzamina sędziowskie. Wzywa się interesowanych, aby najdalej do dnia 15 lutego przesłali swe zgłoszenia pod adresem sekretarza K. S. Zgłoszenia te mają zawierać między innymi dokładny wiek oraz zawód kandydata.

Kurs złotego polskiego jako taksy zasadniczej przy obliczaniu wszelkich opłat na rzecz K. S. oznacza się na luty i marzec na kwotę Mkp. 5.500.

### Lubelski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

#### Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny.

(Dokończenie).

Klasa C.

Nazwa klubu	Grano	Wygrano	Przegr.	Nieroz.	Stosunek bramek	Punkty
K. S. Lublinianka II . . . . .	14	12	2	—	64:10	24
K. S. Makkabi . . . . .	14	9	5	—	39:20	18
K. S. Strzelec . . . . .	14	9	5	—	45:27	18
K. S. Grot . . . . .	14	9	5	—	36:29	18
K. S. Dubno . . . . .	14	6	8	—	28:42	12
K. S. Sparta . . . . .	14	5	9	—	24:42	10
K. S. Szomryja . . . . .	14	3	10	1	17:42	7
K. S. Hakoah . . . . .	14	2	11	1	9:50	5

Mistrzem w klasie C na rok 1922 pozostaje K. S. Lublinianka II, do klasy B natomiast przechodzi następny w tabeli mistrzostw K. S. Makkabi (Lublin).

#### Od Wydawnictwa.

W związku z bardzo znaczną zwyżką ceny papieru, która w ostatnim miesiącu zmusiła wszystkie wydawnictwa do podniesienia ceny pism o około 100%, zniewoleni jesteśmy do naznaczenia nowych cen za Przegląd Sportowy.

Od 1 lutego 1923 cena 1 egzemplarza wynosi 1000 Mp. cena kwartalnej prenumeraty 10.000 Mp.

Na skutek licznych zapytań zawiadamiamy P. T. Czytelników, że  
**KOMPLETNE ROCZNIKI „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“**  
 z roku 1922 są do nabycia w administracji po cenie 20.000 Mp. — Adres administr.: Kraków, ul. św. Filipa 17.

# PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

1 lutego 1923.

Jeżeli wglądniemy w olbrzymią większość dyscyplin sportowych, to zauważymy niezmiernie już daleko posunięte ich szablonizowanie. Wszystko nieomal, co tyczy się sposobu wykonania danego sportu, ujęto w ścisłe cyfry i paragrafy. Tak więc wymiar boiska, mety, czy areny, narzędzia i sprzętu sportowego, waga zawodników i ich liczba, czas spotkania i jego formy itp., — ujęto w twarde ramy, poza któremi uprawiać sportu nie wolno, o ile oczywiście nie kwituje się z dobrodziejstwa przynależności do zorganizowanej rodziny sportowej. Szablon ten tak zaciesnia się w ciągu lat, tak wchodzi w przyzwyczajenie sportowców czynnych i biernych, że gdyby się go ktoś zmienić poważył, uważanyby był za półgłówka. Cóżby np. powiedziano, gdyby na jakichś zawodach piłkarskich obie drużyny wystąpiły w 12 graczy, — lub gdyby, gdyby podbiłował rzut karny z 10-ciu a nie 11-tu metrów. Lub gdyby jakiś lekkoatleta rzucał sobie 1 1/2 kilowym a nie 2 kilowym dyskiem.

Niektóre z tych szablonów powstały w zamierzonej przeszłości, ulegając w ciągu wieków rozmaitym choć powierzchnowym tylko zmianom i modyfikacjom, — najwięcej jednak ich, zwłaszcza, gdy chodzi o sporty drużynowe, utworzono w Anglii, skąd przedostały się w formie gotowej już i niewzruszalnej na kontynent. Fakt, że utworzono je z reguły na boisku a nie za biurkiem teoretyków, przydał im niespotykaną w innych dziedzinach społecznej twórczości zdolność zaszczepienia się na każdym podłożu. Nie zawsze jednak i nie we wszystkich przypadkach. Właściwości fizyczne i nerwowe zaś, wychodzące na jaw w tem, co zwykliśmy nazywać „stylem”, rozsądziły już nieraz imputowane z zewnątrz szablony. Klasycznym krajem tych rewolucji w sportowym myśleniu była oczywiście Ameryka. Tu powstał „catch as catch can”, na miejscu walki francuskiej, tu „rugby” zmienił najzupełniej piłkarstwo zwane „association”. Na tych samych jednak przykładach udowodnić można jaknajlepiej, jak mimo wszystko żywotne i życiowo wypróbowane okazały się odrzucone szablony. Tak „association”, jak i walka francuska utrzymały się obok zmodernizowanych „rugby” i — catch as catch can — w postaci niemkniętej.

Okazuje się więc, że łatwiej stworzyć nową dyscyplinę sportową niż zmienić starą. Maksymę tę powinniśmy mieć na oku w związku z ciekawym procesem przemian, dokonywującym się w naszym narciarstwie.

Swoiste i naogół samodzielne drogi rozwojowe narciarstwa złożyły się na to, że sport ten zdołał wyrobić sobie w Polsce styl odrębny, zwany dość często tatrzańskim. Polega on (jeżeli już z konieczności puścić się na niebezpieczne wody definicji) na szybkiej śmiałej — nawet brawurowej jeździe w terenie, z jaknajwiększym zastosowaniem zjazdu prostoliniowego, czyli t. zw. „szusa”. Ścisłej rzecz biorąc, jest to styl czysto zjazdowy, techniki wychodzenia pod górę i chodu po równym nie obejmuje bowiem zupełnie.

Narciarze nasi zawładnęli nim wcześniej, niż zawitało u nas narciarstwo „wyscigowe”, czyli sportowo-zawodnicze. Piękne szusy z karkołomnych zboczy były z początku „sztuką dla sztuki”, produkowaną w małym kółku turystów zimowych. Niemniej przeto dostosowane do wyścigów okazały się metodą efektywną i skuteczną — przynajmniej w pierwszym okresie potyczek z zawodnikami krajowymi i obcymi. Pielegnowane wskutek tego nadal i udoskonalane, rozwinęły się w oryginalną i piękną metodę zawodniczą i doprowadziły w ostatnich latach do wyżyn, o których gwarą sportowa mówi: klasa.

Inaczej zgoła rozwinęło się równocześnie narciarstwo sportowe (mówimy tylko o biegach) zagranicą. Tam zjazd traktowano w znaczeniu naszym podrzędnie tj. równorzędnie z techniką podchodzenia i biegu po równym. Znany już i u nas fakt, że narciarz zawodnik traci przy nieumiejętnym zjeździe sekundy a przy nieumiejętnym podchodzeniu i biegu po równym minuty i dziesiątki minut, był zapewne jedną z głównych przyczyn, dla których zawodnicy obcy „tyrali” krok trójtaktowy, podczas gdy nasi w dalszym ciągu śmigali coraz to pewniej, po coraz to bardziej stromych stokach. Pierwsze spotkanie się tych dwu metod na zeszłorocznych zawodach międzynarodowych dało też wyniki, jakich się należało spodziewać. Ten i ów obcokrajowiec, ujrawszy otchłań zjazdu do Olczysk, przeżegnał się ze strachu i zjechał haniebnie siedząc na nartach — zato nie jeden z naszych wzywał zmiłowania Boskiego na równym i pod górę. W rezultacie, jak wiadomo, mistrzostwa 1 art obronić nie zdołaliśmy.

Niespodziewana porażka zdezorientowała cokolwiek nasz sport narciarsko-zawodniczy. Byli tacy, co nawoływali do porzucenia metody tatrzańskiej i ćwiczenia intensywnego długich biegów płasko-dystansowych, byli i drudzy, którzy proponowali wytyczenie trasy biegów w terenie tatrzańskim w ten sposób, aby składał się prawie wyłącznie ze zjazdu w stromym i trudnym do opanowania terenie. Pewne wyjaśnienie sytuacji nastąpiło dopiero w obecnym sezonie i znajdzie zapewne swój wyraz w bliskich już zawodach międzynarodowych w Zakopanem.

Dla zdrowo myślącego sportowca nie może bowiem ulegać kwestji, że zarówno porzucenie oryginalnego stylu jak i zlekceważenie metod innych byłoby błędem fatalnym. Gdybyśmy startowali wyłącznie na biegach przez nas dysponowanych — wystarczyłaby nam niewątpliwie do poważnych nawet zwycięstw dzisiejsza metoda tatrzańska. Na odwrót, gdybyśmy przejęli ślepo w naszym gruncie system biegów używanych zagranicą, moglibyśmy wypuścić z rąk potężny atut, jakim jest wyrobiony już styl tatrzański.

W rezultacie trenować bieg po płaskim i urządzić częste zawody tego rodzaju, — ale w biegu głównym, gdzie stają groźni zawodnicy zagraniczni tyczyć trasę tatrzańską, co się nazywa zjazdową i to nie w byle jakim terenie. Obawa przeproszenia tym sposobem zawodników obcych nie jest zdaniem naszym dość uzasadnioną. W młodym nie tylko u nas, ale i w całej środkowej Europie, sporcie narciarskim, można jeszcze wiele narzucić światu, jeżeli chodzi o rodzaje i systemy konkurencji. Dlaczegoż wielki bieg terenowy o charakterze wysokogórskim nie mógłby, jako forma zawodów, wyjść z Polski. Aby mu zjednać popularność i sławę, wystarczy — zwyciężyć raz i drugi, gdyż walory jego sportowe i emocjonalne są niewątpliwie wysokie. Nic też dziwnego, że trasa tegorocznego biegu głównego w zawodach międzynarodowych zaciekawia sportowców narciarzy bodajże więcej od aproksymatywych wyników biegu.

Nowe i używane automobile, pneumatyki „Michelin”, „Semperit” i maszyny, oraz wszelkie części składowe do automobili poleca

**Auto-Garaż STANISŁAWA SZYBOWICZA**

Kraków, Arjańska 1 — Telefon 3477

Wszelkie roboty w zakresie przemysłu automobilowego wchodzące wykonywa predko i solidnie.

## Ze Związków i Stowarzyszeń.

Zakończenie kursu instruktorskiego P. Z. L. A. — Zaproszenie Warszawy do Rewla. — Nadchodzący sezon sportowy — a boiska stołeczne.

W sobotę dnia 6 b. m. zakończył się dziesięciodniowy kurs dla instruktorów lekko-atletycznych, organizowany przez P. Z. L. A. pod kierownictwem Handwargtha, znanego trenera finlandzkiego. — Uczestników zgłosiło się około 60 osób z rozmaitych dzielnic Polski. Uczęszczało na kurs 51 uczestników, a do ostatecznych egzaminów przystąpiło ich 46. — Dyplomów z ukończenia kursu wydano 45, przeważnie z ogólnym postępem dobrym. Przy egzaminowaniu kandydatów obecni byli z ramienia P. Z. L. A. pp. Misiński i Szymański, wobec czego wydane dyplomy uprawniają posiadaczy do sędziowania na związkowych zawodach lekkoatletycznych w Polsce. — W ten sposób stworzoną została przy PZLA dość liczna kadra sędziów egzaminowanych, brak których tak dotkliwie dawał się dotąd odczuwać. Bezpośrednio po zamknięciu kursu kierownik jego p. Hangwargth wyjechał do swej ojczyzny, gdzie pełni on odpowiedzialną wysoce rolę organizatora sportu wśród armji we wschodniej Finlandji. — Dwumiesięczny pobyt tego znakomitego teoretyka i praktyka w Polsce będzie z pewnością początkiem nowej ery w rozwoju naszej lekkiej atletyki. — Specjalne uznanie za sprowadzenie p. H. należy się zarządowi PZLA.

\* \* \*

Nadchodzący sezon sportowy zdaje się zapowiadać dla stolicy specjalnie interesująco. Poza szeregiem pierwszorzędnych spotkań footballowych, organizowanych przede wszystkim przez K. S. Polonię i inne kluby, oraz kilkoma spotkaniami międzymiastowymi, krajowymi, czeka drużynę stołeczną reprezentacyjną daleki wyjazd na północny-wschód do Rewla. Estoński Związek P. N. nadesłał w tych dniach W. O. Z. P. N. zaproszenie w tym sensie, a ponieważ Estończycy godzą się z góry na każdy termin wiosenny czy letni, dając przytem warunki nader korzystne, spotkanie to tym razem dojdzie niewątpliwie do skutku. — Po wizycie Strzelca w Rydze będzie to drugi, głębszy jeszcze, wypad Polaków w kraje nadbałtyckie, które dla Wilna i Warszawy mają specjalne znaczenie sportowe, tak jak Czechy dla Galicji. — Oby zawody te przysporzyły sportowi naszemu nowych laurów.

\* \* \*

Łagodna zima, jaka trwa u nas w tym roku, każe przypuszczać, iż sezon tegoroczny sportowy znacznie się znacznie wcześniej niż zwykle. Ażeby zastał on Warszawę jako tako przygotowaną „na swe przyjęcie“, muszą być rozwiązane niezmiernie ważne sprawy natury techniczno-organizacyjnej: pierwsza to powołanie odpowiednich zarządów związków okręgowych, druga ważniejsza może, — uregulowanie kwestji użyteczności boisk. — Zajmiemy się właśnie tą ostatnią sprawą. W porównaniu z rokiem ubiegłym, znajdzie się Warszawa w nieco korzystniejszych warunkach terenowych, gdyż w rachubę wchodzić mogą tym razem aż trzy boiska sportowe: Agrikola, boisko W. K. S. „Legja“ i Dynasy. — Tak jednak jak sprawa ich używalności stoi obecnie, każde z nich posiada wielkie „ale“, które właśnie winno być możliwie zredukowane. Agrikola, dotychczas najodpowiedniejszy teren dla zawodów, jest administrowaną przez P. K. I. O. stojący z natury rzeczy z dala od organizacji klubowych a przeto niezający ich potrzeb. — Najwłaściwszym wyjściem byłoby przeto stworzenie niezależnej administracji parku tego, do którego wchodziłoby także delegaci związków okręgowych. — Podobno zresztą sprawa ta jest na dobrej drodze, gdyż sam P. K. I. O. wystąpił z taką inicjatywą. — Boisko W. K. S. Legja jest jeszcze narazie w sferze projektów, choć wykończanie jego bezsprzecznie posuwa się stale. Obecne boisko treningowe bowiem, nie można traktować poważnie

przy zawodach o mistrzostwo. — Trzeci teren na Dynasach ma wielkie zalety, jeżeli chodzi o umieszczenie publiczności, natomiast posiada wielkie braki sportowe. Dochodzi tu jeszcze konieczność pogodzenia dwu sportów: cyklowego i piłki nożnej — no ale można mieć nadzieję, iż sprawa ta zostanie kompromisowo rozstrzygnięta wobec obecnego kierunku działalności W. T. C.

Na trzy te tereny sportowe „czyhają“, że tak powiemy, tysiące młodzieży zorganizowane w trzydziestu już przeszło klubach, a trudność zaspokojenia słusznych żądań wszystkich zrozumie chyba każdy.

Z tej więc pierwszej sprawy wynika sama przez się druga, t. j. powołanie do steru związków ludzi odpowiednich. Pomówimy o tem jeszcze specjalnie.

## W sprawie parku sportowego w Zakopanem.

Wiadomo, że Zakopane, które od szeregu lat jest ośrodkiem naszej turystyki i sportów zimowych, posiada urządzenia sportowe na niskim poziomie. Wskutek tego nie może rywalizować z zagranicą, nie może ściągać ku sobie cudzoziemców, choć ma wszelkie dane po temu. Nie może wreszcie zapewnić naszym sportowcom takich warunków dla ćwiczeń, aby godnie reprezentowali swoje kluby na międzynarodowym terenie.

Te sportowe urządzenia, które w Zakopanem założono mimo braku odpowiedniego poparcia ze strony społeczeństwa, wśród bardzo ciężkich, finansowych warunków, są wprawdzie niezmiernie pożyteczne i spełniają swoje zadania dobrze, jednak dalekie są od ideału i przy zwiększonej skali wymagań już nie wystarczają. Tu należą odskocznia narciarska w dolinie Jaworzynki, o której słusznie uwagi czytaliśmy w „Przełądzie Sportowym“, tor bobsleighowy, którego niekoniecznie idealna budowa jest znaną, prymitywny tor saneczkowy i prymitywne place tenisowe. Obok tego duże braki: brak ślizgawki, brak odskoczni dla nauki początkujących, brak boiska dla piłki nożnej i dla zawodów lekkoatletycznych, których rola w sporcie zimowym jest u nas coraz więcej uznawana. Do litanji braków trzeba nieodzownie dołączyć sprawę zakopiańskich hoteli, w sezonie niemal niedostępnych, pozatem nie grzeszących ani czystością, ani posiadaniem łązienek.

Na niedomagania sportowe zwraca się oddawna uwagę. Nie tu jednak miejsce na streszczanie licznych artykułów i broszur o „naprawie“ Zakopanego, ani też na historyczny rzut oka na zamierzenia, plany i dokonane fakty. Stwierdzamy tylko, że oddawna wskazywano na regulację Zakopanego, jako na jedyny moment, w którym sprawa sportowa może się doczekać pomyślnego rozwiązania.

Chwila ta nadeszła. W ubiegłym roku Minist. Robót Publicznych ogłosiło projekt regulacji Zakopanego, w połowie bieżącego roku ma nastąpić ostateczne przyjęcie lub odrzucenie szczegółowych planów regulacyjnych, których wykonanie zlecono nagrodzonomu na konkursie pierwszą nagrodą arch. Karolowi Stryjeńskiemu.

Wśród warunków regulacji nie pominięto sprawy wyodrębnienia pewnych terenów Zakopanego na cele sportowe. Już w pierwszym ogólnym zarysie uwzględnił projektodawca ten postulat w dużej mierze. Obecnie jednak po oględzinach terenowych i po konferencjach z kołami sportowymi ustala się koncepcja o wiele pełniejsza, przedstawiająca rozwiązanie sportowego parku wcale szczęśliwe, a co więcej: uwzględniająca jednocześnie potrzeby sportów zimowych i letnich. Posiada ona duże i liczne zalety a tylko jedną, niestety wielką wadę: nie będzie całkiem popularną wśród pewnych tubylczych elementów, które będą się do upadłego bronić przed wyrzeczeniem się własnych korzyści na rzecz ogólnego dobra. Przeprowadzenie poniżej podanego programu nie będzie łatwe. O tem powinny pamiętać sportowe koła i nie zasypiać sprawą.

Wytyczne zasady są następujące: Dla letnich sportów

należy wyodrębnić osobny teren, W jego obrębie znajdzie się stadion dla ćwiczeń lekkoatletycznych, boisko dla piłki nożnej, oraz place tenisowe. Są jednak możliwości, które pozwolą mniej więcej na tym samym terenie założyć urządzenia dla sportów zimowych. Takie połączenie jest godne polecenia ze względów praktycznych, tzn. kosztów instalacji i administracji. Ponadto tak dzisiejsza odskocznia jak i tor bobsleighowy są zbyt odległe od ośrodka Zakopanego. O ile je przybliżymy ku głównym arterjom uzdrowiska, będzie to wygodne nie tylko dla sportowców, zwłaszcza ćwiczących, ale i dla publiczności, która o wiele bliższy będzie mieć kontakt ze sportem. A na tym sport tylko zyska. Poza temi urządzeniami na tym samym obszarze zmieści się ślizgawka, oraz w przyszłości hotel sportowy.

Wybraniem na park sportowy miejscem jest regiel, zwany Krokwią, oraz dwie polany pod jej północnymi stopami tzn. położonymi ku Krupowej równi wśród leśnego otoczenia. W Krokwi jest znakomite miejsce na odskocznie, na tory bobsleighowy i saneczkowy, na polanach zaś na stadion, na tenis oraz na ślizgawkę.

Jeżeli uda się założyć w tym terenie wszechstronny park sportowy, wyposażony w nowoczesne urządzenia, Zakopane jako punkt sportów letnich i zimowych będzie śmiało się walizować z zagranicą.

Jaz.

## Jazda szkolna sztuczna na lodzie.

(Część II.)

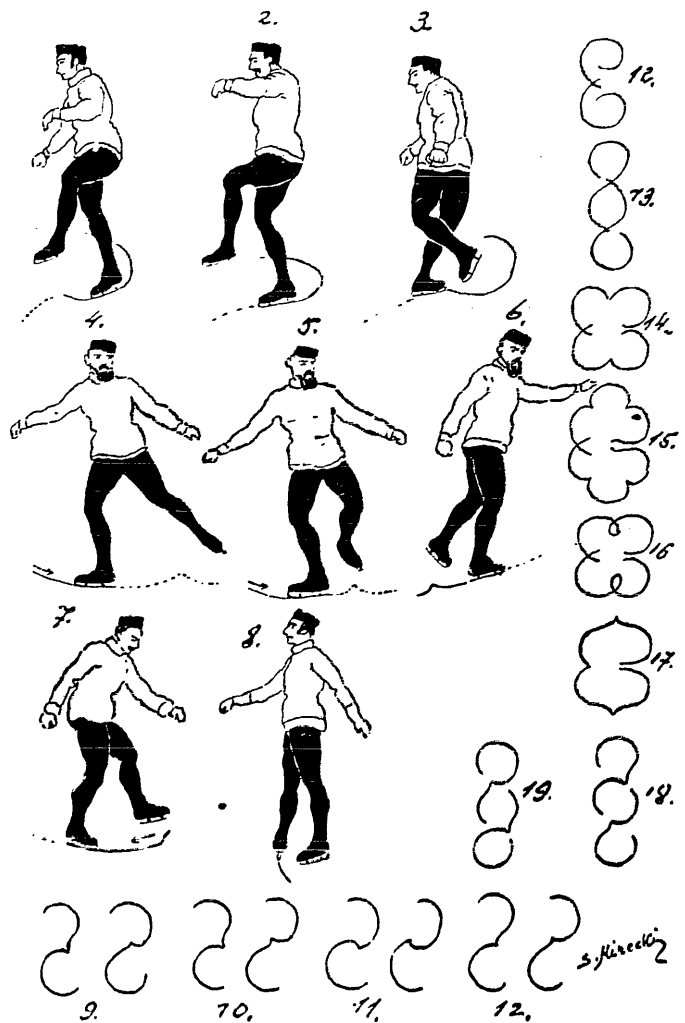
### Zwrot i odwrotny zwrot.

Przez zwrot rozumiemy zmianę frontu łyżwy na tym samym jej kancie podobnie jak i w zwrocie odwrotnym. Różnią się obie figury tem od siebie, że w zwrocie ruchy ramion i bioder pokrywają się w pierwszej połowie łuku w kierunku jazdy, w zwrocie zaś odwrotnym obrót bioder i ramion idzie przeciw kierunkowi. Ciało pracuje w pierwszym z linią rozmachu, w drugim przeciw niej. Zwroty należą do figur trudniejszych i dlatego ćwiczyć je należy z całą sumiennością.

Zwrot naprzód-zewnątrz wykonuje się w sposób następujący. Ramię strony nogi wolnej pochyla się dobrze naprzód, noga wolna mija tuż przy nodze podstawnej ostatnio i oddala się tylko nieznacznie i cokolwiek skrzyżowana przychodzi na front nogi podstawnej. Noga podstawna ciśnie silnie na łuk i posuwa się pod ciężarem ciała. W czasie odwrotu nogę wolno prowadzi się ku centrum łuku a następnie w tym samym kierunku po raz wtóry. Punkt ciężkości ciała i nóg wymusza teraz łuk w tył-zewnątrz. Ruchy te objaśnia ryc. 1, 2 i 3.

Sposób wykonania zwrotu w tył-zewnątrz objaśniają doskonale ryciny 4, 5 i 6. Po odbiciu nogę wolną przeprowadza się tuż przy nodze podstawnej w kierunku jazdy, a ramię strony nogi wolnej wysuwa się silnie w tymże kierunku. Obrót sam wykonuje się przez szarpnięcie ramionami — im szybsze, tem lepiej. Zwroty-wewnątrz jeździ się głównie ramieniem strony nogi wolnej, a ruchy nóg uzupełniają tylko zadanie. W zwrocie naprzód-wewnątrz odchyła się ramię strony nogi wolnej silnie od centrum, prowadzi się je na zewnątrz obwodu łuku a nogę wysuwa się stopniowo i blisko na front nogi podstawnej. Rozstęp nogi wolnej i podstawnej winien być całkiem nieznaczny. Przez szybkie ale krótkie szarpnięcie w tył nogi wolnej, noga podstawna uciska jeszcze silniej na łuk i przesuwa się wprost pod ciałem. Równocześnie bierze się zwrot przez szarpnięcie ramienia strony nogi wolnej ku przodowi t. j. przeciw kierunkowi przychodzącego łuku w tył-wewnątrz i nadają ten sam ruch nodze wolnej — tak że pozycja nogi wolnej jest taką samą jak w początku łuku w tył-wewnątrz.

W zwrocie w tył-wewnątrz w naprzód-wewnątrz odchyła się ramię strony nogi wolnej w znacznym stopniu od centrum łuku. Noga wolna mija się ściśle z nogą podstawną, idzie jednak bezpośrednio przed zwrotem znowu szybko przeciw kierunkowi jazdy. Wraz z podobnym szarpnięciem od cen-



1, 2, 3. Zwrot naprzód-zewnątrz. 4, 5, 6. Zwrot w tył-zewnątrz. 7. Postawa po zwrocie naprzód-wewnątrz. 8. Postawa przed zwrotem odwrotnym naprzód-zewnątrz. 9 i 10. Zwrot i zwrot odwrotny, poprawnie i fałszywie wykonane. 11. Zwrot i zwrot odwrotny dziubowaty. 12. Ślad zwrotu i zwrotu odwrotnego, wykonane fałszywie wskutek zmiany kantu łyżwy. 13. Łuk w ósemkę. 14. Wężyk w ósemkę. 15. Trójka. 16. Trójka podwójna. 17. Trójka odwrotna. 18. Zwrot. 19. Zwrot odwrotny.

trum przychodzącego łuku wpród-wewnątrz — zwrot jest gotowy. Nogę wolną prowadzi się teraz wolno naprzód w kierunku jazdy. Postawa obrocona przed zwrotem, jest przygotowaniem do przychodzącego nowego łuku. Zwrot, obrót sam winien być szybkim i dlatego ciało w momencie obrotu winno się znajdować przed nogą podstawną. Inaczej powstanie po zwrocie wężyk.

Zwrot odwrotny charakteryzuje się tem, że ruch obrotowy w pierwszym łuku (ruch ramion strony nogi wolnej, bioder i głowy) idzie przeciw ruchowi obrotowemu łuku. A więc ramię odnośne w łuku-zewnątrz (przeciw kierunkowi jazdy) idzie w tył i w łuku-wewnątrz naprzód (w kierunku jazdy). W tej figurze trzeba unikać zmiany kantu przed obrotem łyżwy, równie jak przy zwrocie po obrocie. Przez obrót tułowia przygotowuje się i ułatwia postawę dla następnego łuku. Wykonanie naprzód-zewnątrz jest następujące: Noga wolna mija nogę podstawną a ramię cofa się równocześnie do tyłu przeciw kierunkowi jazdy. Szybki ruch do tyłu nogi wolnej przeprowadza nogę podstawną jeszcze bardziej do przodu w zwrot odwrotny i jakkolwiek trzyma się łyżwę ostro na kancie, kreśli ona przecież na lodzie t. zw. fałszywy łuk, łuk w wężyk.

Zwrot odwrotny sam wykonuje się ramionami. Ramię nachyla się przed zwrotem przeciw kierunkowi jazdy. Ruchy nogą wolną są te same, baczyć jednak należy na to, by noga

wolna bujała w czasie ruchu do przodu i do tyłu ponad śladem na lodzie. Przeciwnie — wykonanie przychodzącego łuku w tył-zewnątrz połączone będzie z pewnymi trudnościami.

Zwrot odwrotny-wewnątrz, o ile się rozchodzi o ruchy nogi wolnej, wykonuje się podług tej samej zasady. Ramię strony nogi wolnej porusza się tu w pierwszym łuku naprzód, w kierunku jazdy ku centrum, by jaknajmniej naciskać na podstawę. Zwrot i zwrot odwrotny należy tak wykonywać, by oba łuki tworzyły razem łuki wężowate; co do kierunku i położenia — drugi łuk powinien być dalszym ciągiem łuku pierwszego. Ryciny 9 i 10 przedstawiają zwroty i zwroty odwrotne prawidłowo i fałszywie wykonane. Jeżeli ramię i noga wolna nie współpracują w sposób właściwy t. j. gdy jeden z tych składników używany jest więcej a łyżwiarz potrafi w zwrocie względnie w zwrocie odwrotnym uniknąć przed czy po obrocie wężyka — wówczas powstaje na lodzie t. zw. zwrot dziubowaty względnie odwrotny zwrot dziubowy (rycina 11). Należy w zwrotach z całą dokładnością unikać każdej zmiany brzegu łyżwy po obrocie a w zwrotach odwrotnych przed obrotem. Rycina 12 przedstawia takie fałszywe figury. Krzywe objaśniające zwroty pomyślane są w pozycji w prawo-naprzód-zewnątrz.

W przedstawieniu techniki jazdy szkolnej U. Saichowa (Jazda sztuczna na lodzie — Lipsk, Gretlein), wyczerpuje się zakres wskazówek, potrzebnych przedewszystkiem dla łyżwiarza początkującego. Dla dopełnienia całokształtu wiadomości potrzebnych każdemu łyżwiarzowi, zająć się należy choć w krótkich rysach techniką szkoły wyższej, kreśleniem figur na lodzie, jazdą popisową i popisową konkursową, oceną zawodów w jeździe sztucznej, uwagami o przepisach dotyczących postawy zawodników, wreszcie co do rekordów i najlepszych wyników, co znajdzie czytelnik w najbliższych zeszytach „Przeglądu Sportowego” w dziale „poradnik dla łyżwiarzy”.

Eugenjusz Buszkoff.

## O znaczeniu i potrzebie spotkań międzynarodowych.

(Ciąg dalszy).

Zapusiłem się ostatnim razem w dziedzinę dotąd jeszcze nieopracowaną — rzuciłem pewien snop światła na drogi, któremi szedł rozwój rodzimego piłkarstwa i starałem się udowodnić, że na rozwój ten — jak to zwykle bywa w stadium początkowym — wpłynęły decydująco a przede-wszystkiem go przyspieszyły częste bardzo zetknięcia ze sportem cudzoziemskim. Niejeden mógłby mi zarzucić, że przecież i inne czynniki niepoślednią tu odegrały rolę, np. trenerzy, że drużyny z Poznańskiego i Królestwa, mimo że nie mają przeszłości „międzynarodowej”, osiągnęły wcale wysoki poziom i t. p. Takie zarzuty byłyby raczej potwierdzeniem moich wywodów. Wszyscy trenerzy, działający po różnych miastach Polski, są wyłącznie cudzoziemcami i wszczepiają w naszych graczy to — czego sami się nauczyli i co widzieli w swojej ojczyźnie: na drużyny zaś w Poznaniu, Warszawie czy Łodzi oddziaływały drużyny małopolskie, które przeszły już szkołę u obcych. Na te zatem drużyny wpłynął sport zagraniczny drogą pośrednią, która mimo wszystko znacznie wolniej prowadzi do celu — do udoskonalenia, niż mierzenie się z zagranicą na boisku. Dlatego np. Cracovia, która pierwsza w Polsce, bo jeszcze przed wojną, przeszła wspaniałą szkołę Koźeluha, najlepszego moim zdaniem z dotychczasowych obcych trenerów jakich dotąd Polska posiadała, która na 348 rozegranych dotąd zawodów ma aż 153 (czyli 44%) meczów z drużynami zagranicznymi, z tego 19 na obczyźnie, posiada to plus nad resztą drużyn polskich, które dają rutyna, obycie się z różnymi boiskami, systemami gry, widowniami i t. p. Zresztą żeby nie szukać daleko, patrzmy na naszych sąsiadów — Czechów. Tam mistrzostwa, gry o puchar, towarzyskie lokalne lub krajowe

zepchnięto zupełnie na drugi plan. Mistrzostwa w Pradze rozgrywa się tylko w I serii, tak że zajmują tylko 13 terminów; wiele z nich odbywa się w dzień powszedni. Główną natomiast wagę przykładają się do spotkań międzynarodowych. Sparta i Slavia mierzą swe siły z różnymi możliwymi i nie-możliwymi mistrzami krajów europejskich; zarówno one jak i inne drużyny praskie i prowincjonalne jeżdżą po całej Europie i wracają prawie stale z tryumfem. Czesi najlepiej odkryli tajemną drogę wiodącą najprędzej do doskonałości; nic dziwnego, że w Europie football czeski zajmuje bezsprzecznie stanowisko dominujące.

Jak z jednej strony kontakt z zagranicą, i to możliwie jaknajczęstszy, jest nieodzowny, tak znów w doborze drużyn obcych należy być ostrożnym. Bardzo wiele takich meczów pod względem sportowym nie przynosi oczekiwanej korzyści sportowej. Ilekroć razy publiczność odchodzi z meczu międzynarodowego z uczuciem zawodu, a gości określa mianem: „patałachy”, „dziady”, „kałosze” i t. p.! I słusznie. Widz przychodzi na mecz w oczekiwaniu, że drużyna obca, zwykle dobrze reklamowana, pokaże coś „nowego”, coś „niepowszedniego”. Gdy tego „czegoś” nie widzi, odchodzi pefen żalu i do tych obcych, i do urządzającego zawody klubu. Wygrana drużyny miejscowej małą jest dlań pociechą. Ostrożność ta jest wskazana szczególnie dzisiaj, gdy sprowadzenie drużyny obcej wskutek fatalnego stanu waluty naszej jest prawie stale równoznaczne, nawet przy najbardziej sprzyjających warunkach, z poważnym deficytem. Angażowanie słabych drużyn zagranicznych — to tylko wyrzucanie pieniędzy w błoto.

Są znów w Polsce kluby, które omawianą ostrożność posuwają aż tak daleko, że unikają wogóle spotkań z drużynami zagranicznymi. Wolą one zwykle mieć do czynienia z przeciwnikiem słabszym, nic albo mało co ryzykować, by przy końcu sezonu mieć zwycięski bilans sezonu. Nawet gdy im nadarza się dobra i stosunkowo tania okazja walczenia z jeżdżącą po Polsce silną drużyną obcej narodowości nie mają serca tego uczynić, bo „porażki zrażają publiczność do klubu”. Krótkowzroczna ta polityka ma niewątpliwie, doraznie swę dobre strony, ale na dalszą metę jest gubną, bo inni rywale, mniej bojaźliwi, grają i przegrywają. Ale się uczą i szybciej się doskonaląc, zwykle prześcigają tego który chce być zawsze mistrzem, a nigdy uczniem. Praca trenera w takim klubie, choćby nie wiem jak doskonała, w braku praktycznego zastosowania jego wskazówek nie może dać spodziewanych rezultatów.

„Grać tylko z równymi, albo lepszymi od siebie”, taka maksyma jest powszechnie znana i uznana zagranicą, i ona powinna być także naszym hasłem. Stąd pochodzi, że w Europie wytwarza się siłą rzeczy w konkurencji międzykrajowej stan, który określićby można mianem „wzajemnej adoracji”. Każdy kraj ma prawie wszędzie tylko dwie drużyny, uważane w Europie „za klasę dla siebie”. Sparta-Slavia w Czechosłowacji, MTK-FTC na Węgrzech, Rapid-Amatorzy w Austrii, I. F. C. Norymberga i Spielvereinigung Fürth, Red Star-Olympique we Francji, i t. d. Te pary są bardzo ekskluzywne i wciąż grają między sobą lub z mistrzami innych krajów, a rzadko kiedy ta arystokracja „footballowa” schodzi z piedestatu i nawiązuje stosunki sportowe z „niższymi” od siebie. Ten podział dokonał się w sposób naturalny, dyktowany praktyką życiową. Wejście do tego ścisłego kółka jest rzeczą ogromnie trudną, trudniejszą niż utrzymanie się w nim.

Drużyna, która sobie wyrobiła markę w sporcie europejskim, nie traci jej tak prędko, nawet gdy nie ma tytułu mistrza krajowego. Amatorzy, którzy uchodzą w Szwecji za najlepszą drużynę na kontynencie, a świeżo w Hiszpanji zostawili z wszystkich goszczących drużyn wrażenie najkorzystniejsze, nie mieli jeszcze ani razu tytułu mistrza Wiednia, FTC od szeregu lat nie może zepchnąć MTK z przodującego stanowiska, ten sam stosunek zachodzi między Slavią



i Spartą w Pradze, a mimo to drużyny te grają pierwsze skrzypce, w sportowym koncercie Europy.

Naodwrot, tytuł mistrza swego kraju, jakkolwiek bardzo pożądany, niezawsze spotyka się z pełnym uznaniem zagranicy. Typowym przykładem jest ostatni mistrz Wiednia, Sportklub, z którym nietylko obcy, lecz i swoi mało się liczą.

Kiedy i które drużyny polskie wejdą do tego kółka, wielkich klubów Europy; okaże dopiero przyszłość, najprędzej te, które dowód swej realnej wartości złoży nie u siebie w domu, lecz na obczyźnie, i to nie jeden raz.

Dowodów na to nie trzeba długo szukać. — W klasę naszej drużyny reprezentacyjnej, mimo jej dwu poważnych zwycięstw, i to na obcym terenie, zagranica nie chce jakoś uwierzyć i dlatego organizowanie przez PZPN. meczów

międzypaństwowych Polski napotyka wciąż na ogromne trudności. Także Cracovia, która u siebie w domu najlepiej się bije z drużynami wiedeńskimi i nieraz daje im porządny wiatyk nad drogę powrotną, jednak dlatego, że bawiąc już trzykrotnie w Wiedniu nie zdołała ani jednego z 5 tam rozegranych meczów wygrać, spotyka się tam z dużo mniejszym uznaniem niż w Budapeszcie lub nawet w Pradze i w Paryżu; przyczynia się do tego zresztą znana ogólnie zarozumiałość wiedeńczyków. Drastycznym wreszcie przykładem pod tym względem może nam służyć Hiszpanja. Od dwu lat roi się tam poprostu od najlepszych drużyn całej Europy, nie wyłączając zawodowych drużyn angielskich;

rzadko z nich wraca niepokonana przez chlubę Hiszpanów, F. C. Barcelona, w której do niedawna grał ubóstwiany w całym kraju bramkarz Zamorra (obecnie Espagnol), w której na lewym łączniku widzimy niemniej cenionego Alcantarę. Drużyna ta wyrobiła sobie już wspaniałą markę w Europie, uznaje się jej wartość, a jednak... Miałem sposobność w czasie pobytu rok temu w Pradze rozmawiać o Hiszpanji ze sportowcami czeskimi, którzy krótko przedtem bawili w tym kraju. Otóż Czesi nie wierzą w realną klasę Barcelony tak długo, dopóki drużyna ta w Pradze, lub w innym mieście poza swym krajem, gdy nie będzie miała za sobą fanatycznej publiczności, nie udowodni, że sukcesy jej mają źródło w rzeczywistej jej wartości sportowej.

Dlaczego tak ogromną wagę przykładają się do wyników, osiągniętych poza swym krajem? Odpowiedź dość łatwa. Każdy z piłkarzy wie z własnego doświadczenia, jak ogromną różnicę stanowi granie na własnym czy obcym boisku. Po pierwsze wchodzi tu w grę rozmiar i nawierzchnia boiska. Rozmiary nie są ściśle określone i wahają się zwykle między 90—110 mtr. długości, oraz 65—75 mtr. szerokości. Już różnica kilku metrów długości, a zwłaszcza

czy szerokości, wymaga innej taktyki gry. Cóż dopiero mówić o nawierzchni? Boiska pokryte gęstą lub skąpą, równo-ściętą lub „kępkowatą“ trawą, niezatrąwione, mniej lub więcej twarde, w razie niepogody mniej lub więcej grząskie, zależnie od jakości gleby i jej przepuszczalności — to wszystko wpływa na grę drużyny. Dlatego piłkarz, znający swe boisko i jego właściwości „na pamięć“, czuje się na niem najlepiej i z tego samego choćby powodu drużyna goszcząca jest już z góry „handicapowana“. Nawet zawodowe drużyny angielskie rzadko kiedy wygrywają mecze ligowe poza domem.

Decydujący jednak wpływ na przebieg gry wywiera inny czynnik — widzowie. W miarę doświadczenia piłkarz oswaja się z różnemi boiskami, trudniej mu się przyzwyczaić do grania wobec obcej publiczności. Na własnym

boisku czuje się w domu, porusza się i gra swobodnie, bo czuje, że patrzą nań setki, tysiące przyjaznych oczu, tysiące serc ożywają jedno tylko pragnienie, by jego drużyna wyszła zwycięsko. Już inne boisko w tem samym mieście jest dlań mniej sympatyczne, bo tam przeważają ci, co mu źle życzą. W obcym mieście w kraju drużyna przyjeżdżająca przeciwko sobie nietylko miejscową drużynę, lecz i całą publiczność, która w mniejszym lub większym stopniu, zależnie od temperamentu i przyjętych zwyczajów, zachęca swoich, a deprymuje obcych. Nierzadko nawet w sędzim nie może gość dopatrzeć się obrony. To poczucie bezbronności musi tkwić, chociażby podświadomie,

w całej jedenastce nieprzychylny nastrój masy musi działać deprymująco i krępować swobodę jej ruchów. Najgorzej jest zagranicą, bo tam stanąć trzeba do walki z drużyną i z publicznością obcą nietylko wskutek sympatii do miejscowego przeciwnika, lecz obcą także pod względem narodowościowym. Tam trzeba składać próbę nietylko swej umiejętności technicznej, lecz gorszą jeszcze próbę — nerwów. Jeśli nerwy, silna wola odmówią posłuszeństwa — wtedy na nic się zda wyszkolenie, wprawa, sprawność fizyczna. Próbę nerwową wytrzymują tylko albo gracze zupełnie zimnokrwisci, niewrażliwi na nic, a takich jest znikoma ilość, szczególnie u nas, gdzie piłkę nożną uprawia jeszcze przeważnie inteligencja, młodzież szkolna, z natury rzeczy wrażliwa na podniety psychiczne — albo drużyna złożona ze starych „wygów“, którzy niejedną taką próbę ogniową mają za sobą; tę zaś zdobywa się najprędzej, gdy się gra na obczyźnie, w różnych krajach, bo w każdym z nich publiczność zachowuje się inaczej, w mniejszym lub większym stopniu wpływa na tok gry, ale wszędzie jest nieprzychylna drużynie obcej. Z tego powodu miano prawdziwie pierwszoklasowej drużyny zdobywa sobie tylko ta drużyna, która wszędzie potrafi zachować zimną



Z zawodów Cracovia—Servette w Paryżu.

Grosdidier, bramkarz Servette, chwytą daleki strzał.

kręć, stalowe nerwy, być sobą, pokazać swą właściwą klasę. Takich drużyn wogóle jest mało; nawet zagraniczne zespoły utrzymujące słaby kontakt międzynarodowy, nie zawsze grają u nas tak, jak u siebie i często zawodzą oczekiwania. Przyczyniają się do tego także trudy podróży, inny klimat, sposób odżywiania się itd. Pełną swą formę wykazują one na własnym gruncie; dlatego jeden wyjazd zagranicę uczy więcej, niż kilka spotkań międzynarodowych, rozegranych na własnym boisku, bo na wyjeździe dopiero natrafia się na przeciwnika w dobrej kondycji fizycznej, mogącego wyładować bez przeszkody całą swą umiejętność techniczną i taktyczną.

(C. d. n.)

T. S.

## Sprawozdanie z Walnego Zebrania K. Z. O. P. N.

Ostatnie Walne Zebranie KZOPN., odbyte w ostatnią niedzielę, zgromadziło bardzo wielu delegatów tak miejscowych jak i zamiejscowych. Ponieważ interesowane kluby odbyły już przedtem zebrania porozumiewawcze, nie oczekiwano tym razem większych starć pomiędzy wiecznie w Krakowie niezgodnymi klubami i oczekiwano spokojnego toku obrad. Jednakowoż już na początku sprawa formalności względnie nieformalności wniosków ustępującego Zarządu wywołała namiętną dyskusję, w trakcie której się okazało, że o spółzyciu klubów w Krakowie przynajmniej w najbliższym czasie, myśleć nie można. Równocześnie ujawniła się przynależność poszczególnych klubów do danych grup. Wkrótce jednak nastąpiło uspokojenie umysłów i obrady potoczyły się poważnie i gładko naprzód.

Dopiero projekt odebrania Kolegium Sędziów prawa głosu na Walnym Zgromadzeniu wywołał znowu żywą dyskusję. Dr. Lustgarten, delegat K. S., wystąpił parokrotnie w obronie istniejącego punktu statutu, ale nie było to rzeczą zbyt łatwą, gdy walczyć musiał z takimi argumentami, jak, że K. S. nie może mieć żadnych praw, bo nie ma żadnych — obowiązków, że Wydział Gier i disc. mógłby mieć takie same prawa co Wydział K. S. itp. A to mówili ludzie w sporcie doświadczeni. Sprawa nabrała tak ostrego charakteru, że dr. Lustgarten zmuszonym był zagrozić rezygnacją ze stanowiska przewodniczącego K. S. Projekt nie uzyskał potrzebnej większości i pozostało przy starym. Ale teraz nasuwa się następująca refleksja: czy poto ustępujący Zarząd pertraktował z niektórymi członkami K. S. i skłaniał ich do przyjęcia mandatów w Wydziale K. S., by równocześnie przygotowywać projekt godzący w ich autorytet i bezstronność? — Ale pono to wszystko miało leżeć w interesie sportu, pod którego szczytnymi hasłami starano się przemycić niejeden interes — klubowy.

Ujawniło się to również w chwili, gdy obradowano nad instrukcjami dla delegatów na Walne Zebranie PZPN. Chodziło o sprawę ligi. Za ligą oddawali swój głos panowie, mający pełnomocnictwa od klubów klasy B i C, ale czego się nie robi dla poziomu sportu naszego, choć ja myślę, że bliższa koszula ciału niż surdut. Stąd wniosek, że mniejsze kluby nie powinny lekkomyślnie dawać się zastępować delegatami, nie stojącymi ściśle na straży ich interesów. Ze względu na spóźnioną porę sprawę ligi traktowano pobieżnie i szybko, a szkoda, bo byłaby to próba argumentacji pro i contra przed Walnym Zebraniem PZPN., gdzie sprawa ta najprawdopodobniej będzie rozlegle traktowana. Wniosek, by delegatom polecić głosować za ligą, upadł, natomiast przeszedł wniosek, by obecny Zarząd KZOPN. rozważył daną kwestję wspólnie z delegatami.

Rozwój sportu piłki nożnej w okręgu krakowskim postępuje szybkimi krokami naprzód. Nie świadczy o tem tak dalece ilość klubów i cyfr, jakie słyszano na ostatnim zebraniu, ile bardzo znamienity wniosek, jaki się tam pojawił. Chodziło o podwyższenie liczby głosów klubom klasy B i C na Walnym Zebraniu. Nie jestem bezwarunkowo przeciwnikiem tych klubów, ale brzemienny w następstwa

przykład Wiednia nakazuje mi nieco dłużej zatrzymać się nad tą sprawą. Uchwalenie tego wniosku pociągnęłoby za sobą zupełne zmajoryzowanie klubów klasy A przez kluby mniejsze, któreby z czasem, z normalnym rozwojem sportu piłkarskiego w krakowskim okręgu, nieodzownie nastąpić musiało. A wtedy co? Na to odpowiada nam faktami Wiedeń, nasz nauczyciel sportu piłkarskiego. Tam ma wprawdzie każdy klub tylko jeden głos, ale zato kierują jednym z najpotężniejszych Związków Europy środkowej funkcjonariusze klubów niższych, ze sportem nieobeznanych a zaspokajających wyłącznie swe ambicje osobiste lub klubowe, za to istnieje w Wiedniu w łonie Związku i „Verband der Arbeitersportvereine“ i „Schutzverband“ i dlatego o mało co nie doszło niedawno jeszcze do rozbitcia Związku austriackiego, a w każdym razie spowodowało ustąpienie najzasłużniejszego w sporcie austriackim męża, dra Abelesa. To niechaj dla nas będzie groźnym memento. I dlatego możnaby zapytać delegatów klubów klasy A, którzy głosowali za tym wnioskiem, czy to także leży w interesie sportu polskiego? Wniosek na szczęście upadł, ale wskazano drogę innym Związkom Okręgowym, wzorującym się przecież na Krakowie. Zresztą zdaje się naprawdę sportowo czujące kluby klas niższych same uznają, że do kierowania Związkami najbardziej powołani są ci, którzy naprawdę sport ten reprezentują.

Przeprowadzono również cały szereg poprawek i zmian statutu. Między innymi zniesiono Wydział Propagandy a atrybucje jego przekazano Zarządowi, oraz wprowadzono do statutu stanowisko kapitała związkowego, określając dokładnie jego zakres działania.

Skład nowego Zarządu, wybranego w większości przez akłamację, przedstawia się następująco: prezes: dyr. dr. Grojecki, I. wiceprezes: Lubelski, II. wiceprezes: dr. Pałkowski, sekretarz: Zacharski, skarbnik: kpt. Roganowicz, kapitan związkowy: inż. Rosenstock. Przewodniczący Wydziału gier i dyscypliny: dr. Pałkowski. Członkami zarządu: dr. Margulies, Dembiński, Statter, Präger, Bodnarowski, Wnętrzak. Wybrany zarząd jest wynikiem porozumienia. Znajdujemy w nim reprezentantów obu zwalczających się przedtem grup i należałoby sobie obecnie życzyć, by porozumienie to nie zostało chwilowe, ale stałe i trwałe, a wtedy praca KZOPN. pójdzie innemi, jak ubiegłego roku drogami.

W końcu kilka dat statystycznych. Ogółem odbył b. Zarząd KZOPN. 27 posiedzeń, wydział gier i dyscypliny 32. W KZOPN. zrzeszonych jest 73 klubów. Zawodów o mistrzostwo rozegrano w klasie A 30, w klasie B 76, w klasie C 104, razem 224. Zawodów reprezentacyjnych rozegrano 8. Graczy zgłoszonych w KZOPN. jest 2142, prócz tego 16 klubów graczy swych nie zgłosiło, tak, że liczba ich łączna dochodzi do 3000, co przedstawia połowę graczy zgłoszonych wogóle w PZPN. Najwięcej graczy zgłosiła Cracovia i Jutrzenka (po 123), Makkabi (105), Wisła itd. Najmłodszy zgłoszony gracz liczy 15 lat, najstarszy 28 (Dlabac, BBSV.). Kar pieniężnych na kluby nałożono ogółem na kwotę 235.000 Mkp. Na graczy nałożono 71 kar, z tego najwięcej (22) za niestosowne zachowanie się na boisku.

Henryk Brand.

## Powszechne Kursy Korespondencyjne „MATURA“ Kraków, ulica Grodzka L. 60

- I. Kursy przygotowawcze do matury
- II. Kursy ogólno-kształcące
- III. Kursy języków obcych.

Pierwsza jedyna tego rodzaju Instytucja w Polsce  
Informacje i prospekta bezpłatnie. Na odpowiedź załączyć znaczek



## Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Dnia 28 stycznia odbyło się ono przy dość licznych udziale członków. Na 47 klubów reprezentowanych było 32, z łączną ilością głosów 92. Posiedzenie zagał wiceprezes prof. Dregiewicz, który też przewodniczył obradom. Odczytane protokoły z ostatniego zwyczajnego i nadzwyczajnego zgromadzenia przyjęto. Przewodniczący przedstawia w krótkości działalność Związku w roku sprawozdawczym. Sprawozdanie kasowe wykazuje saldo Mkp. 484.534, wartość inwentarza ok. 200.000. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono skarbnikowi i Zarządowi absolutorjum, poczem powzięto uchwałę w sprawie ściągania kwot należnych Związkowi od b. członków.

Wkłádki na rok 1923 ustalono: wpisowe 10.000, wkłádka dla klubów A. Mkp. 100.000, B. 50.000, C. 25.000, dla nadzwyczajnych członków Mkp. 12.000, płatne w 2 ratach, wedle waluty z 28 bm.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który wypadł następująco: Prezes: Dr. Nieduszyński, wiceprezisi prof. Hapka i prof. Dregiewicz, sekretarz: rtm. Budzianowski (wszyscy jednogłównie), skarbnik: kpt. Bereźnicki (71); członkowie: Michniewski (79), Bitman (76), Lipecki (73), Drobut (56), Pawłowski (68), Rzepka (68). Wydział gier i dyscypliny: Przewodniczący: Dr. Rucker (68); członkowie: Dr. Mękarski (68), Dr. Mirzyński (68), Dr. Krajewski (68), Smoleński (68), Pineles (54), kpt. Hübel (68). Komisja rewizyjna: Dr. Peter, St. Włodek, Dr. Dregiewicz.

Jako następny punkt porządku dziennego załatwiono wybór delegatów na P. Z. P. N. Wybrani: inż. Christelbauer, T. Kuchar, kpt. Burnatowicz, prof. Dregiewicz i Szargel sen.

Przystąpiono do wniosków Zarządu: zmiany statutu. — Wobec niedopuszczenia przez przewodniczącego poprawek stawianych przez członków, wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której stwierdzono, że Zarząd powinien był zmiany przez siebie proponowane podać członkom do wiadomości a że tego nie uczynił, uchwalono, by nowy Zarząd podał klubom proponowane poprawki i zwołał nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w czasie najbliższym.

Po odczytaniu całego szeregu wniosków członków, postawiono wnioski Polonii i Kresów w sprawie podokręgów przekazać nowemu Zarządowi. Przesunięto znaczną większość do klasy B. KS. Biali, zaś przesunięciu ZRKS. Metal większość się sprzeciwiła z tego powodu, że ilość statutowo przewidziana dla klasy B. (12 klubów) jest wyczerpaną.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem Polonii przeciw lidze, a za utrzymaniem dotychczasowego systemu rozgrywek w klasie A. mimo, że wnioski Pogoni—Czarnych na wprowadzenie ligi, względnie p. Szargla na zmiany w dot.



Szermierka w armji. Turniej D. O. K. Toruń.

W głębi gen. Zemanek i płk. Hausner.

systemie były daleko idące. Dyskusja, prowadzona w nęczeniu, chwilami przez „neutralnych” przeciwników ligi w tonie nieodpowiednim, została pod koniec urwana. Sala bowiem, w której się posiedzenie odbywało, musiała być o godz. 4 opróżniona, a Zarząd nie przewidział tej ewentualności. — I mimo, że większość była za przerwą i przeniesieniem obrad do innej sali, którą kluby tutejsze ofiarowały, przewodniczący do tego się nie przychylił, wywołując tem samem pośpiech i zamieszanie przy dyskusji i przed głosowaniem nad tak ważną sprawą. Również z tego powodu nie można było połączyć tej dyskusji z wnioskiem p. Szargla, co byłoby wskazanem. W rozprawie tej zabierali głos pp. Szargel, pr Hapka, St. Włodek, inż. Christelbauer, kpt. Burnatowicz, Pawłowski, Dr. Steisel, poczem odbyło się głosowanie, w którym uchwalono wniosek Polonii. Stosunek głosów 50:35. Dopiero potem przerwał przewodniczący posiedzenie. Dalszy ciąg obrad o godzinie 6 po poł. w lokalu Czarnych odbył się przy imponującej liczbie obecnych: Pogon, Czarni, Hasmonia, ZKS. Amatorzy o łącznej liczbie głosów 29! Smutne to z 2 względów: raz dowodzi braku wytrwałości pp. delegatów i stwierdza, że największe zainteresowanie wywołują tylko wybory, zaś po drugie przez nieracjonalne sforsowanie rannej uchwały nad poważnym wnioskiem „o zmianach dotychczasowego systemu rozgrywek” dyskutowało aż trzech członków, inni prawdopodobnie zrażeni sposobem prowadzenia zgromadzenia przed przerwą i niesympatycznym, w każdym razie nie sportowym nastrojem, nie przybyli. Uchwały żadnej nie powzięto; wniosek p. Szargla nie uzyskał większości. Następnie uchwalono zniesienie przymusu dla rezerw klubów A klasy, który dotychczas obowiązywał przy mistrzostwach klasy B. O godz. 9 wieczór zakończono obrady. Zeter.

## Narciarstwo.

Obecny okres sportowy w naszym narciarstwie nazwać należy mianem „wielkiego sezonu”. Podróż do Szwajcacji na wielkie zawody w Grindenwaldzie, wyprawa do Francji na światowe mistrzostwo w Superbagnères—Luchon (Hte Garonne), silnie obesłane przez zawodników naszych zawody w tradycyjnym obecnie już Westerowie, zawody w Bielsku—no i w krótkim czasie (17—18 lutego) II. wielkie zawody międzynarodowe w Zakopanem — oto niezbyt szczupła recepta, którą spożyć ma nasz sport w przeciągu niecałego miesiąca.

Przyznać należy, że start nasz w tym roku wygląda imponująco, choć równocześnie trudno odmówić mu ryzykowności. Już nie rozchodzi się bowiem tyle o uzyskanie dobrych dla nas wyników i wywalczenie miejsca wśród narodów, ile o pewne nadużycie momentu psychicznego,

który oby nie doprowadził do przedwczesnego przemęczenia. Charakterystycznym rysem naszego rozwoju w sporcie narciarskim jest niezaprzeczenie rozmach i młodość, które tak dominują, że niejednokrotnie pokrywają braki w naszym przygotowaniu sportowem. Braki te jednak są istotne i muszą być uzupełnione przedtem, nim zawiodą nas nasz: talent, rozmach i młodość.

W porównaniu z rokiem zeszłym zrobiło narciarstwo nasze krok olbrzymi, głównie w kierunku uznania nas przez obce narody. Polska otrzymała bowiem (prócz zawodów w których bierze udział), zaproszenia na międzynarodowe spotkania w Norwegii, Austrii, Czechach, Węgrzech itd. Czy za tym, propagandowym niejako sukcesem naszym, pójdą wyniki sportowe — okazać ma właśnie najbliższy „gorący” miesiąc. Jak dotychczas, wiele przemawia za tem, że wyniki te przyjść powinny. Rzecz jasna, że wielu oczekujących nadzwyczajnych jakichś sukcesów, będzie musiało się rozczarować, nie mniej jednakże spodziewać się można, że

z miesiąca tego odniesiemy realną korzyść sportową i pedagogiczną.

Jakkolwiekby jednak sprawa się przedstawiała, trudno teraz już nie podnieść wielkiej załugi zarządu Polskiego Związku Narciarskiego. Mimo ogromnych, ogólnie bardzo dobrze znanych trudności, ekonomicznej przede wszystkim natury, zdołał on doprowadzić do skutku wielkie zamierzenia. Jest to czyn tem bardziej cenny i uwagi godny, że jest początkiem, o który zwykle nie najłatwiej. Przewodniczący Polskiego Związku Narciarskiego, Ppłk. Inż. Aleksander Bobkowski, którego energii głównie zawdzięczać należy ekspedycje: do Szwajcarii i Francji, okazał się wyrazem dążeń naszego narciarstwa i kierownikiem pełnym inicjatywy. Nie wątpimy, że w pracy przygotowawczej dzielnie sekundował mu cały zarząd PZN., wiemy, że towarzystwa poszczególnie dokładały wiele starań głównie nad przygotowaniem i treningiem zawodników tak, że rezultat ostateczny — wyjazd na wielkie areny międzynarodowe, organizacyjnie się udał. Sport polski zdobywa przy tej ekspedycji nowy i to jeden z najważniejszych etapów.

Zawody w Szwajcarii, w których miała wziąć udział nasza ekspedycja, odbyć się miały 27 i 28 stycznia 1923. W chwili gdy to piszemy, nie posiadamy jeszcze wiadomości o wynikach naszych reprezentantów, tak, że ograniczamy się tylko do podania kilku szczegółów o zawodach i paru uwag ogólnych.

W ogromnym szeregu terminów zawodów szwajcarskich (około pięćdziesiąt) zajmują „XVII. wielkie zawody Szwajcarii” główne miejsce. Otwarte dla jeźdźców wszystkich krajów, obejmujące w swym programie mistrzostwo Szwajcarii, są dla całego sportowego świata zdarzeniem pierwszorzędno znaczenia. Program tych zawodów jest bardzo prosty i nadspodziewanie skromny, dla naszych zawodników przedstawiający zupełnie możliwe szanse, niezależnie oczywiście od konkurencji sportowej. Pierwszego dnia zawodów 27 stycznia odbywał się bieg na przestrzeni 12 km., drugiego skoki, obie konkurencje w klasach seniorów i juniorów. — Program wyczerpywały biegi wojskowe-patrołowe.

Ekspedycja nasza do Szwajcarii składała się z następujących zawodników: Andrzej Krzeptowski SNTT., Eugenjusz Kaliciński SNAZS. i Aleksander Rozmus SNTT. Kierownictwo ekspedycji objął inż. A. Bobkowski. Uważamy, że skład ekspedycji szwajcarskiej został ustawiony trafnie i wierzymy, że zawodnicy nie przyniosą nam ujmy. Bieg długi na przestrzeni 12 km. leży w możliwościach zawodników polskich, nawet przy silnej konkurencji obcej. W skokach mają oni do zwalczania nie nazbyt groźnych Szwajcarów, ało bardzo zato niebezpiecznych Niemców i Austriaków, których zawodnicy jak Dr. Baader, Buchberger, Rich, przedstawiają dziś najpoważniejszą klasę środkowo-europejską. Dość powiedzieć, że niedawni nauczyciele nasi, Sepp Bildstein i Meyringer, w takiej konkurencji z trudem „odcinali się” daleko poza dziesiąte miejsce. Skocznia w Mettenbergu, na której odbyć się ma konkurs, jest nowością ostatniego sezonu. Wybudowana w ostatnich czasach, nie została jeszcze należycie wypróbowana. Według wiadomości jakie posiadamy, skocznia ta ma mieć długi rozbieg, uskok o wysokości dwu metrów, zeskok długości około sześćdziesięciu o profilu miernie nachylonym.

W przeciwieństwie do skromnego programu szwajcarskiego francuskie zawody w Superbagnères-Luchon, XII międzynarodowe zawody Francji, obejmują w swym programie długi szereg konkurencji narciarskich i zawody bobsleighowe. — Zawody te odbyć się mają od pierwszego do piątego lutego. Najciekawszą ze wszystkich będzie konkurencja o puchar Francji (La coupe de France du ski). Państwowy urząd turystyczny ofiarował wspianą nagrodę wartości 30.000

franków i przeznaczył ją do kombinacyjnej walki o mistrzostwo. O puchar ten walczyć mogą tylko związki narciarskie drużynami, nie zaś poszczególni zawodnicy; nagrodę zdobywa ten związek, który w trzech konkurencjach uzyskał największą ilość punktów. Na kombinację tę składa się konkurs w skokach, bieg około 18 km. w stromym i pełnym przeszkod terenie i wreszcie bieg wytrzymałości, którego długość zależną ma być od warunków śniegowych. (Początkowe programy tego biegu zapowiadały mało prawdopodobną długość biegu na 100 km., późniejsze 80 km., ostatnie wreszcie 60 km. Czy i w tej wielkości nie nastąpią jakieś ograniczenia, czy bieg ten nie skończy się na 30 do 50 km., okaże najbliższa przyszłość). Cała konkurencja o puchar ma wykazać największą sprawność danego związku. Do poszczególnych punktów może związek wystawić tylko po trzech zawodników, których może być więc razem dziewięciu. Do zdobycia nagrody honorowej potrzeba trzykrotnego z rzędu, lub pięciokrotnego w ciągu dziesięciu lat zwycięstwa. Jak dowiadujemy się, walka o puchar Francji odbywać się ma corocznie, kolejno w Pirenejach, Alpach przyziemnych i Wogezech. Polski Związek Narciarski wystawił na zawody te drużynę, której zadaniem ma być udział w konkurencji o puchar Francji. Niezależnie od wyników zawodów kwalifikacyjnych, które z powodu trudności atmosferycznych odbyły się w spóźnionym o tydzień terminie, tuż przed wyjazdem drużyny naszej do Szwajcarii ustawił zarząd PZN. drużynę, której skład pierwotny budził zastrzeżenia. Prócz bowiem członków wyprawy do Szwajcarii, Związek wyznaczył braci Aleksandra i Kazimierza Schielów jako uzupełnienie drużyny do Francji i p. Elę Ziętkiewiczową jako uczestniczkę biegu pań. Biorąc pod uwagę program zawodów we Francji a zwłaszcza normy konkurencji o puchar, drużyna ta okazywała się niebardzo trafnie wybraną a bardzo niekompletną. Uderzał przede wszystkim brak czwartego kwalifikowanego skoczka, który od wszelkiego wypadku powinien być wzięty w rachubę i brak jakiegokolwiek dobrze trenowanej siły do biegu wytrzymałości na przestrzeni 60 km. Związek podobno kierował się przekonaniem, że bieg 18 km., o którym program mówi jako o biegu terenowym, powinien być obsadzony dwoma braćmi Schiele jako dobrymi jeźdźcami w terenie z dodatkiem A. Rozmusa jako trzecim. W skokach winni wziąć udział Krzeptowski, Kaliciński i Rozmus, w biegu na 60 km. Kaliciński, Krzeptowski i jeden z braci Schielów. Kombinacji tego rodzaju nie można nazwać trafną. Uważamy, że w konkurencji o puchar najtrudniejszym orzechem dla Polski będzie bieg na 60 km., głównie z tego powodu, że żaden z zawodników naszych przestrzeni tej nie trenował odpowiednio. Sądźmy przeto, że bieg ten należałoby obsadzić mniej silnie a najlepszą klasę naszą przeznaczyć na bieg 18 km. Nie ulega wątpliwości, że Krzeptowski, Kaliciński i Rozmus, z tych jeźdźców, którzy są we Francji, najlepiej do tego biegu się nadają. Skoki, rzecz jasna, pozostałyby niezmiennione w swej obsadzie, bieg zaś na 60 km. powinno obsadzić się (w ostatniej chwili przez towarzystwa proponowanym) Witkowskim, braćmi Schiele lub ewentualnie nawet jednym z zawodników pierwszej trójki. Z dużym żalem stwierdzamy, że do Francji nie pojechała cała nasza najlepsza klasa. Pozostali w domu: F. Bujak, bracia Zubkowie, H. Mückenbrunn, których wyjazd z ich prywatnych względów nie mógł przyjść do skutku. Pewna pociecha jest jednakże w tem, że na nasz trzeci front międzynarodowy na zawody w Westerowie pozostało dość sił.

Zawody w Westerowie, urządzane po południowej stronie Tatr przez tzw. Hauptverband Reichenberg, ściśle mówiąc przez Węgrów z Czechosłowacji, mają po polskiej stronie od zeszłego roku bardzo sympatyczny oddźwięk. Ścisła łączność sportowa, którą zeszłego roku na tych zawodach zadzierzgnięto z Węgrami, domaga się i tego roku naszej obecności w Westerowie. Dzięki staraniom Sekcji Narciar-

skiej Towarzystwa Tatrzańskiego, narciarze nasi biorą udział w wyprawie do Westerowa, która podobnie, jak zeszłego roku, odbędzie się przez góry, najprawdopodobniej przez przełęcz pod Kopą. Mimo nieobecności najlepszych naszych zawodników ekspedycja nasza będzie liczną i sportowo wartościową. Z zawodników biorą udział: F. Bujak, bracia Zubkowie, H. Mückenbrunn, Gąsienica, który na zawodach kwalifikacyjnych zwrócił na siebie powszechną uwagę, wielu juniorów S. N. T. T. i kilku zawodników SN. A. Z. S. Z zawodniczek naszych spodziewany jest udział p. Wandy Dubińskiej.

W Westerowie, poza dwukrotnym zeszłorocznym zwycięzcą naszych zawodników, Aladarem Thörnem, nie spotykają zawodnicy nasi najprawdopodobniej zbyt poważnej konkurencji. Szanse nasze są jednakowoż cokolwiek mniejsze dla nas niż zeszłego roku. Skoczków zasadniczo wysyłamy dwóch, tj. Bujaka F. i Mückenbrunna, oni więc jedni konkurować będą o mistrzostwo. Najciekawszym dla nas jednakże będzie bieg rozstawny, który zeszłego roku zdobyliśmy trzema drużynami. Podobny sukces jest tego roku znacznie trudniejszy do uzyskania, w każdym razie drużyny: Bujak, Mückenbrunn, Zubek lub Gąsienica, Zubek II., Czarniak, przedstawiają się należycie silnie.

### Zawody narciarskie w Bielsku.

Dnia 28 stycznia ruchliwy Winterportklub des Beskidenerveines, od lat członek PZN, urządził jak zwykle, tak i w tym roku, zawody narciarskie w biegu i skoku. Zawody bielskie są w polskim sezonie narciarskim od lat terminem znanym.

Z góry wypada zaznaczyć, że klub urządzający, jak zwykle tak i w tym roku, wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Organizacja wysięgów funkcjonowała sprawnie i precyzyjnie, trasę biegu ułożono w ten sposób, że nawet na starcie zawodnicy nie byli wystawieni na złą pogodę, do ostatniej prawie chwili pozostając w schronisku.

Zawody obejmowały skoki seniorów w dwu klasach, biegi juniorów w dwu klasach oraz bieg juniorów. Skakano na nowej skoczni na Kamitzer Platte, o kilkanaście kroków od schroniska.

Konkurs w skokach dał wyniki następujące: do klasy I stanęło dwu zawodników: Bujak F. i Mückenbrunn. Reszta naszych skoczków seniorów bawi we Francji (Rozmus, Kalicinski i Krzeptowski) lub też nie wzięło udziału. Nagrodę otrzymał p. Mückenbrunn (nota 1'51, najdłuższy skok ustany a zarazem najdłuższy skok w konkursie 21 m.), drugi p. F. Bujak z notą 1'87. Różnica bardzo mała — Bujak nie osiągnął tej świetnej formy z zawodów kwalifikacyjnych ubiegłej niedzieli. W drugiej klasie startowało kilkunastu uczestników, w szczególności SNTT i Beskidenervein. Wyniki: I) Suleja (1'98), II) Czech (2'5), III) Gąsienica (2'53) — wszyscy z S. N. T. T.

Do biegów stanęło w seniorach 6, II klasy 11 zawodników. Bieg juniorów zgromadził przeszło 20 uczestników na starcie.

Trasa biegu seniorów obu klas wynosiła 9 km. i szła z pod szczytu Magóry 1095 m. nad schroniskiem Clementinhütte zjazdem i ostrym podbiegiem na szczyt Klimczoka 1129 m., zjazdem granią w kierunku Kamitzer Platte aż do siodła w grani 736 m., stąd stromo przez las, potem płajami przeważnie zjazdem i niewielkimi podbiegami do mety, na polach koło wsi Kamitz, około 430 m. Razem około 700 m. różnicy wzniesień.

Juniorzy rozpoczynali bieg na szczycie Klimczoka, mieli swą trasę krótszą o jakie 2 kilometry. Wyniki w seniorach I klasy: I) Zubek Józef 34 min. 20 sek., II) Bujak Franciszek 35 min. 12'5 sek., III) Mückenbrunn Henryk 36 min. 30 sek. — wszyscy z S. N. T. T., w seniorach II klasy: I) Aschenbrenner (Beskidenervein) 39 min. 8 sek., II) Suleja 36 min. 31 sek., III) Gąsienica 36 min. 18 sek., — obaj



Z zawodów kwalifikacyjnych w Zakopanem.

S. N. T. T. Zawodnicy należeli do Beskidenervein, AZS. Kraków, S. N. T. T. i Beskidu z Cieszyna. W biegu juniorów: I) Lasak (SNTT.) 30 min. 10 sek., II) Bernersdorfer (Beskidenervein) 31 min. 23 sek., III) Krzeptowski Andrzej II (SNTT.) 32 min. 5 sek.

Przechodząc do ogólnego omówienia biegów, zaznaczyć należy, że wykazały one charakter przeważnie zjazdowy. Trasa biegu seniorów, obok krótkiego podbiegu pod szczyt Klimczoka (niecałe 100 m. różnicy wzniesień) oraz niedługich biegów po równym była prawie w całości zjazdowa. Warunki śnieżne nie były korzystne. Aczkolwiek śniegu było dużo, to jednak zmiany temperatury w ostatnich kilku dniach pokryły go grubą warstwą już nie szronu, ale lodu, tak że po przejeździe kilkunastu narciarzy nie było absolutnie śladów.

Co do poszczególnych jeźdźców, to wyróżnili się przede wszystkim Zubek J. i Bujak. Zubek doskonałą formą biegu i zjazdu, Bujak szczególnie znaną techniką. Wynik Bujaka był pogorszony okolicznością, że jadąc jako pierwszy, miał znacznie utrudnioną orientację. Mückenbrunn mimo złamania u mety narty przybył w dobrej formie. Z „najstarszych“ dobry czas postawił Hubert (37 min. 49 sek.), podczas gdy u Bednarskiego znać jeszcze ślady przebytej choroby. Aschenbrenner, najlepszy w Bielsku, okazał dobrą technikę, ogólne zdziwienie wywołał natomiast start jego w seniorach II klasy, gdyż zeszłego roku wzięł II nagrodę w biegu seniorów — co odpowiada obecnym seniorom I klasy. Kwestja ta polega prawdopodobnie na nieporozumieniu, gdyż w przeciwnym razie nadawałaby się wybitnie do traktowania dyscyplinarnego w PZN. Ale niestety PZN nie kwapi się z powołaniem do życia komisji sportowej, i najbujniej wśród naszych sportów rozwijające się narciarstwo ma stosunki wewnętrzne najzupełniej „zwyczajowe“ uregulowane. Obaj młodzi „zakopañcy“ Suleja i Gąsienica okazali się przede wszystkim jako doskonali biegacze. Wogólności porównując młodszą generację zakopiańską ze starą, widzimy pewne przesunięcie na rzecz samego biegu, z pewnym równoznacznym obniżeniem samej techniki zjazdu. Stoi to w łączności z nowym a bardzo racjonalnym kierunkiem pogodzenia biegów zjazdowych, wymagających głównie techniki, z biegami bardziej płaskimi wymagającymi więcej treningu.

Na zakończenie zawodów odbyło w restauracji hotelu „Kaiserhof“ zebranie, podczas którego przemówił p. Kisch, dziękując zawodnikom za przybycie i wskazując na zjednoczenie towarzystw w PZN. Mowa wypowiedziana w języku polskim była nadzwyczaj serdecznie przyjętą i p. Cybulski, dziękujący imieniem S.N.T.T. za przyjęcie, był wyrazicielem myśli ogółu, gdy Beskidenervein na zawody do Zakopanego serdecznie zapraszał. Liczymy napewno, że tak na międzynarodowych zawodach w Zakopanem, jak i na mistrzostwach Polski w Sławsku ujrzymy w biegu i skoku zawodników z Bielska w odpowiedniej liczbie.

D.

Za pośrednictwem Polskiego Związku narciarskiego zaprasza Norweski Związek Narciarski zawodników polskich do wzięcia udziału w konkurencji w Holmenkolen, które odbędą się 22, 25 i 26 lutego. Program obejmuje bieg na 50 km., kombinowane biegi i skoki w dwóch klasach oraz skoki seniorów i juniorów. Zgłoszenia należy wysłać do dnia 10 lutego pod adresem: Kaptein Amundsen, Odins gate 21, Kristiania. Na nagrody składają się: puchar, ofiarowany przez króla norweskiego, puchar „damski” dla najlepszego skoczka, medal Holmenkolen i dyplomy. (—)

W konkurencji skoków narciarskich, które odbyły się niedawno w St. Moritz, wzięto udział 36 skoczków. Pierwsze miejsce zdobył Wincenty Buchberger (Czechosłowacja). Po nim następują: dr. Bader (Niemcy), Maseng (Norwegja), Krockel (Niemcy), von der Planitz (Niemcy), Walter Buchberger (Czechosłowacja), Schneider (Austria). Meyringer zajmuje 23 miejsce, a Sepp Bildstein nie znajduje się zupełnie między uczestnikami. Najpiękniejszy skok dnia oddał Wincenty Buchberger. (—)

Stefan Devan uzyskał pierwsze miejsce w zawodach narciarskich, urządzonych przez Magyar Athleticai Club (Budapeszt), w których brało udział 35 konkurentów. (—)

Czeska ekspedycja narciarska na zawody w Holmenkollen nie dojdzie do skutku, ponieważ wydatki związane z odbyciem międzynarodowego kongresu narciarskiego w Pradze są zbyt wysokie. (—)

Albert Bidstein i Ambros Scholz (Wiedeń), wyjechali do Grünenwaldu, gdzie wezmą udział w zawodach o mistrzostwo Szwajcarii. Spotkają się oni tam i z naszymi narciarzami, którzy też w tej konkurencji wezmą udział. (—)

W Arosa przybył pierwszy w biegu na 12 km. Schneeberger (Austria) w czasie 55:43. W skokach pierwszym był Girarille (Szwajcaria). (—)

W sztafetowym biegu narciarskim o nagrodę wędrowną Pannonii, odbyłym w okolicy Budapesztu, wzięto udział 11 klubów z 55 uczestnikami. Trasa wynosiła 25 km. Pierwsze miejsce zajął Pannonia T. C. (Som, Haberl, Ivanovitz, Wilhelm, Oswath, 2 godz. 5 min. 3 sek.), drugie Magyar Athleticai Club (De Chatel, Devan, Szivos, B. Strauch, Gy. Strauch, 2:11:44), trzecie Magyar Skiklub (2:13:43). (—)

Zawody gimnazjalne we Lwowie odbyły się dnia 21 b. m. na linii Czartowska Skala — Szkoła przemysłowa. Startowało 12. 1) Tesseyre Kaz. 41 min. 34 sek., 2) Bielikiewicz 46 min. 34 sek., 3) Pajak 48 min. 27 sek., 4) Harasymowicz 48 min. 35 s. Warunki śniegowe bardzo dobre.



## EKKA ATLETYKA.

W czeskiej lekkiej atletyce najważniejszym zdarzeniem najbliższego sezonu jest spotkanie zawodniczek paryskich z praskimi które odbędzie się 6 maja w Pradze. W zawodach w Monte Carlo które się odbędą między 27 marca a 12 kwietnia, weźmie również udział reprezentacyjna drużyna zawodniczek, która ewentualnie później startować będzie we Wiedniu. Zawody między państwowe przeciw Jugosławii odbędą się w sierpniu w Zagrzebiu. (—)

Także pisma berlińskie donoszą o udziale Polski w sportowym święcie pokoju w Göteborgu i o bezpłatnym ich przejeździe tamże. Dla Polaków, Czechów i Austriaków wyznaczono łącznie 20 miejsc. Może wreszcie interesowane

Związki nasze zajmą się bliżej tą sprawą i zawiadomią ogół o jej stanie. (—)

**P. A. Zaleski inspektorem hon. lekkiej atletyki.** Pełen inicjatywy i wielkich walorów organizacyjno-wychowawczych p. A. Zaleski — ziemianin z okolic Warszawy, otrzymał ostatnio przedstawicielstwo P. K. I. O. oraz funkcję inspektora honorowego lekkiej atletyki na okręg: Dęblin—Radom—Łuków—Puławy—Garwolin. W porozumieniu z P. Z. L. A. p. Zaleski opracował program swej działalności w głównych zarysach: Ze względu na aktualność powyższego tematu i doskonałość, przynajmniej teoretyczną, owego programu działania poniżej przytaczamy go w całości: 1) Zima: wykłady teoretyczne z dziedziny lekkiej atletyki w poszczególnych miejscowościach okręgu. 2) Wiosna: zawody demonstracyjno-propagandowe w poszczególnych miejscowościach okręgu z udziałem zawodników z Klubu Sportowego Sobieszynskiej Szkoły Rolniczej. 3) Lato: zawody międzyinstytucyjne grupowe okręgu z udziałem zawodników z Warszawy poza konkursem. 4) Inicjatywa w zawiązaniu Okr. Zw. Lek. Atletyki. 5) Zawody o mistrzostwo lekkoatletyczne okręgu w Dęblinie. Udzielanie wskazówek w zakresie techniki sportowej. Wykłady oparte na najnowszych wskazówkach p. i. i. niawariga mogą się odbywać tylko w lutym i marcu. Treść ich obejmie: styl lekkoatletyczny, trening, przepisy sędziowskie, układanie programu zawodów i t. d. Nie wątpimy, że w pracy swojej, mimo początkowych wielkich trudności, p. Zaleski dojdzie do celu — zorganizowania i uczynienia lekkiej atletyki aktualnym zagadnieniem życia wsi polskiej. Doświadczenia zdobyte podczas swej działalności z czasem posłużą niewątpliwie za materiał przy wprowadzaniu w życie idei o powszechnym wychowaniu fizycznym w Polsce.

## Ciężka atletyka.

**Odrożenie międzynarodowego kongresu.** Kpt. Linden, prezes holenderskiego Związku Ciężko-atletycznego, donosi w „Sporttagblattowi”: „Z powodu stosunków politycznych widzi się holenderski Związek Ciężko-atl. zmuszony przełożyć zwołany kongres ciężko-atletyczny na 1 i 2 kwietnia do Stuttgartu. Gdyby do tego czasu sytuacja polityczna nie została wyjaśniona, odbędzie się kongres w tym samym terminie w Austrii. W rachubę wchodzi miasta Salzburg i Innsbruck. (—)

**Zawody zapaśnicze,** odbyte w Kopenhadze między służbą bezpieczeństwa z Pragi a A. K. Dan (Kopenhaga), zakończyły się wynikiem 6:2 na korzyść Kopenhagi. (—)

## Łyżwiarstwo.

**Zawody o mistrzostwo Europy** w jeździe sztucznej, które odbyły się w Chrystjanii, przyniosły wielki sukces wiedeńskiemu sportowemu łyżwiarskiemu. Pierwszą nagrodę uzyskał inż. Willy Böckl (Wiener Eislaufverein), który okazał się pod każdym względem lepszym od innych konkurentów. Drugie miejsce zajął Stixrud (Chrystjanja), trzecie: Jacobsen (Finlandja). W jeździe sztucznej parami przyznano parze Plank—Szabo jednogłośnie pierwsze miejsce i nagrodę. (—)

## Ignacy Gross i Ska

Kraków, Starowiślna 1, Telefon 2190  
Lwów, ul. Kopernika 9, Telefon 502

Jeneralna reprezentacja i wyłączna sprzedaż maszyn do pisania „Underwood”  
Warsztaty reperacyjne. Przybory do maszyn biurowych wszelkich systemów.

# PIŁKA NOŻNA.

Poznań.

Kolejowy Klub Sport. Ruch—  
Pogoń 5:0 (2:0).

Pogoń gra w dziesiątkę, wierząc w zwycięstwo. Ruch po porażce w Gnieźnie ze Stellą lepiej już skompletowany. Gra nadzwyczaj ambitna; tempo mimo śniegu — szybkie. Zaczyna Ruch i błyskawicznym atakiem zdobywa bramkę przez lewego łącznika. Od tej chwili Pogoń atakuje ostro przeciwnika przez cały kwadrans, lecz bezskutecznie. Następnie w 26 m. zdobywa łącznik Ruchu drugą bramkę. Później gra wyrównana.

W drugiej połowie stwarza Pogoń niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika, nie może jednak wyzyskać nawet poddyktowanej jedenastki. Ruch, odebrawszy piłkę, przeprowadza szereg szybkich ataków, uzyskując w 10, 30 i 33 min. dalsze 3 bramki (środkowy, prawo-skrzydłowy i prawy łącznik), poczem Pogoń z nadzwyczajną energią wysiła się do końca gry, by osiągnąć goala. W zaciętej walce Pogoń uzyskuje rzut karny i 3 rogi, lecz Ruch z niezwykłą ambicją odpięra ataki, przyczem odznacza się bramkarz.

Drużyna Pogoni technicznie stała wyżej od swego niegrzanego przeciwnika; musi jednak wyzbyć się rozwlekłych kombinacji oraz nawoływań na boisku.

Cały napad Ruchu górował nad napadem Pogoni szybkim atakiem i precyzyjnymi strzałami. Obrona zasługuje na uznanie. Pomoc niezupełnie współpracowała z napadem. Z roli sędziego wywiązał się niezłe p. Kulawiak.

14 stycznia, Warta II.—3 p. Iotników 5:2.

Stadion wojskowy. Warta II. zasilona Kosickim.

28 stycznia, Unia I.—Warta I. 1:1 (1:0).

Boisko Unii. Silny wiatr. Obydwe drużyny w osłabionych składach. Unia gra z wiatrem. Piłka toczy się po całym boisku. Lekka przewaga Unii, która w 15 min. po ładnej kombinacji strzela bramkę przez prawego łącznika. Karnego dla Warty broni Malski dwukrotnie brawurowo. Po przerwie stała, pod koniec silna przewaga Warty. Wyrównującą bramkę strzela Jachimowicz z prawego skrzydła nie do obrony. Foul Jaworskiego, rewanż Cellera, co powoduje wykluczenie obu z gry. Warta przestawia, Niziński idzie do pomocy, Kosicki do napadu, który teraz dopiero zaczyna grać; dobre tyły Unii (Malski w bramce, Kowalski w obronie) paralizują jednak wszystkie jego akcje. Pozaatem nie wykorzystuje Warta kilku bardzo dogodnych pozycji.

Naogół była gra Unii jednolitszą, precyzyjniejszą. Warta grała chaotycznie, napad jakby nie istniał. Brylował Kosicki. Dobry również Olszewski w obronie. Niziński grał nad wyraz słabo; jedynym miejscem dla niego jest prawe skrzydło. Ze Unia nie przegrała znacznym stosunkiem bramek, zawdzięcza to jedynie Malskiemu w bramce, który się od gry do gry poprawia. Kowalski w obronie bardzo dobry, jak również linja pomocy. Napad robił dobre wrażenia za wyjątkiem Jaworskiego, który jest zbyt pochopnym do „czynności”. Stosunek rogów 10:1 na korzyść Warty.

Sędziował do przerwy p. Fürst, tym razem słabo. Nieśluszenie dał karnego dla Warty i dla dalszego przebiegu gry nazwać można szczęściem, że karnego tego Warta nie wykorzystowała. Po przerwie sprawował urząd sędziego, również miernie, p. Brzeziński.

Trener Unii (p. Dietrich?), podobno gracz wiedeńskiego Rapidu, dawał znać o swem istnieniu ciągiem zwracaniem uwagi sędziemu autowemu. Nieznaczenie boiska (nawet linji bramkowych!) miało niezbyt dobre skutki. Zdaje się, że do przerwy Zasada, a po przerwie Malski wyciągnęli piłkę już z poza linji bramkowej. Słusznie jednak sędziowie (do przerwy p. Fürst, a po przerwie p. Brzeziński) bramki nie uznali, gdyż pewności co do zdobycia bramki w wymienionych wypadkach mieć nie mogli.

Starołęka.

26 stycznia Urania—Warta II. 4:4 (1:2).

Warta w składzie znacznie osłabionym. Urania to drużyna młoda, grająca jednak z zapałem i poświęceniem. Wynik dla niej zupełnie zasłużony. Sędzia p. Fürst. E Sz.

Warszawa.

W. H. K. S.—Warszawianka II. 1:1.

Zawody towarzyskie dwu przodujących obecnie w klasie B. WOZPN. drużyn dały wynik nierozstrzygnięty, mimo że Warszawianka II. zasilila swój skład Szenajchem, Pucmanem i Luxemburkiem II. Obie bramki padły w pierwszej połowie gry. Na wyróżnienie zasługują gracze prawej strony ataku WHKS. wybitni przebojowcy, oraz obrona Warszawianki II. Tempo gry niezbyt szybkie wskutek ciężkiego terenu. Sędziował nieruchliwie, nazbyt z dala pozostający od piłki p. Jacynowski.

## Przegląd zagraniczny.

Wieści z Wiednia.

Amatorzy ponownie na czele tabeli. — Hakoah i Vienna tracą znowu po dwa punkty.

Zawody mistrzowskie ostatniej niedzieli nie były piękne. Silna wichura wykluczała prawie zupełnie kombinację i celowość gry. Na nic się nie przydały dobre chęci i technika graczy. Wiatr bardzo rzadko tylko pozwalał wydrzeć piłkę z pod swojej władzy.

Z tych spotkań mistrzowskich było spotkanie Amatorzy—Hertha bezwarunkowo najważniejsze. Ci pierwsi nie byli w tym sezonie ani technicznie, ani taktycznie wiele lepsi niż przedtem, nauczyli się natomiast walczyć i zwyciężać. To też ich rozgrywki były jednym trjumfem. Nie ponieśli dotychczas ani jednej porażki, a wynikami jakie zyskali np. 7:3 z Rapidem i 8:0 z Vienną, niewiele tylko klubów może się poszczycić. Obecnie dali się prześcignąć swemu rywalowi Rapidowi, dzięki temu, że tenże ma o dwie gry więcej. Zwycięstwo jednak, jakie wywalczyli w spotkaniu z Herthą, wysunęło ich znowu na pierwsze miejsce i tym razem mają już zapewnione mistrzostwo jesienne, pomijawszy nawet jeszcze jedną grę z Vienną, w której zdobędą prawdopodobnie oba punkty.

Hertha jest groźnym przeciwnikiem dla każdego klubu i w ostatnich latach zajmowała zwykle 3 lub 4 miejsce w tabeli. Posiada ona kilka takich indywidualności, jak Ostricek, Sindelar lub Solil. W swojej jedenastce nie posiada żadnego wybitnie słabego punktu, są natomiast wszyscy doskonale fizycznie wyposażeni, a przede wszystkim posiadają pewną dozę zaufania we własne siły. Porażka jaką obecnie ponieśli nie była niespodzianką, gdyż ogólnie liczone się ze zwycięstwem Amatorów.

W drugim spotkaniu Sportklub—Hakoah zeszyły się dwie zdetronizowane wielkości. Ze Sportklub jest mistrzem austriackim na r. 1922—3, jest faktem dokonany, zakrawa to jednak raczej na ironję. Biało-czarni zdobyli mistrzostwo dzięki niesłychanej ambicji, cudownej formie swego bramkarza i backów, a wreszcie dzięki temu, że jego rywale, Rapid i Hakoah, sami mu w tem dopomogli przez lekkomyślną utratę kilku punktów. Teraz kiedy Edi przepuszcza piłki, jak każdy przeciętny bramkarz, kiedy szczęście nie chce więcej dopisywać, uwydatnia się w całej pełni ubóstwo klasy mistrza. Nawet ostatnie zwycięstwo nad Hakoahem nie może łudzić. Dopomógł mu tutaj wyjątkowo słaby dzień biało-niebieskich i fenomenalna forma K. Kannhäusera.

Hakoah jest również upadłą wielkością. W tamtym roku był jednym z kandydatów na mistrza, i do ostatniej chwili nie można było przewidzieć, czy tego zaszczytnego tytułu nie uzyska. Nawet na początku bieżącego sezonu uzyskali biało-niebiescy kilka bardzo pięknych wyników. Dopiero



potem posypały się klęski jedna za drugą. Upadek ten należy przypisać w części niedyspozycji całego szeregu graczy, w części pechowi, który w kilku wypadkach zdecydował o klęsce Hakoahu, a wreszcie zupełnemu brakowi strzelców.

Amatorzy—Hertha 3:1 (3:0) 15.000 widzów. Przebieg gry: Amatorzy zaczynają, mając wiatr za plecami i zdobywają w niedługich odstępach czasu 3 bramki. Przewaga ich zupełna. Wystarczy powiedzieć, że Jokl nie miał w pierwszej połowie gry ani raz piłki w ręku. Po pauzie okazuje się jeszcze bardziej ich przewaga techniczna, gdyż walcząc przeciw wiatrowi, utrzymują prawie przez cały czas grę otwartą. Hertha uzyskuje jedyne goale z karnego. U Amatorów najlepsi K. Konrad, Swatosch, Geyer i Heikenwälder. Jokl miał znowu warjacki dzień, na szczęście jednak nie odbiło się to tym razem na wyniku cyfrowym. U zwyciężonych najlepsi jak zwykle Ostriczek, Sindelar i obydwaj obrońcy.

Sportklub—Hakoah 4:2 (2:2) 10.000 widzów. Gra nieregularna i niepiękna. Atak Sportklubu lepszy niż zwykle dzięki cudownej formie K. Kannhäusera. Obrońcy pewni. U Hakoahu zadowolili tylko Pollak, Grünfeld i Grünwald. Nemes znowu udowodnił, że się na centra napadu nie nadaje.

Przebieg gry: Hakoah gra z początku z wiatrem i uzyskuje 2 goale. Sportklub jednak już do pauzy wyrównuje a następnie strzela jeszcze 2 bramki. Zwycięstwo jego zasłużone.

W. A. F.—Vienna 4:3 (3:2) 6000 widzów. Zasłużone, ciężko wywalczone zwycięstwo W. A. F-u.

Najważniejsze spotkania przyjacielskie:

Ostmark—Viktoria XXI 7:2 (2:1), Admira—Donau 6:2 (2:0), Wacker—Sturm XIV 3:2 (2:1).

Drugorzędni niewiele gorsi od swego pierwszorzędnego przeciwnika.

Rudolfshügel—Donaustadt 6:2 (3:0). H. G.

### Wyniki z ostatniego tygodnia.

Hiszpanja. San Sebastiano. Mecz między państwowy Hiszpanja—Francja zakończył się oczekiwaniem zwycięstwem Hiszpanji w stosunku 3:0 (5:0). Hiszpanie górowali przez cały czas nad przeciwnikiem. Sevilla. I. F. C. (Norymberga)—F. C. Sevilla 2:1. Madryt. I. F. C. (Norymberga)—F. C. Madryt 3:3.

Francja. Paryż. Ujpesti T. E. (Budapeszt)—Kombin. Red Star-Olympique 3:2 (1:1). W drużynie francuskiej brak było najwybitniejszych graczy, wstawionych do reprezentacji francuskiej przeciw Hiszpanji. Mecz ten ma doniosłe znaczenie, gdyż Francuzi spotkali się po raz pierwszy z przeciwnikiem pochodzącym z wrogiego państwa z czasów wojny światowej. Wyniki z niedzieli 21 stycznia: Racing Club de France—Red Star 6:0, Olympique—Stade Français 4:0, Gallia—A. C. Française 1:1. O puchar francuski: U. S. (Union Sportive) Suisse—F. C. Cette 2:3, Olympique Lillois—A. S. Amicale 2:1, Red Star Strassbourg—Levallois 2:2, CAS Gèneraux—Stade Bordelais 3:0.

Szwajcaria. Mistrzostwo: Grashoppers (Zurych)—Wintherthur 3:2, Old Boys (Bazylea)—Young Boys (Berno) 2:2, Luzerna—Aarau 2:0, Servette—Montreux 2:0, Cantonal (Neuchatel)—Fribourg 3:1. Towarzyskie: F. C. (Berno)—Fribourg 4:4, Young Fellows (Zurych)—Biel 6:5, Urania (Genewa)—Chaux de Fonds 3:2, Lugano—F. C. Torino (Turyń) 3:3.

Włochy. (21 stycznia). Mistrzostwo. Grupa A: Torino—Hellas 1:1, Pro Vercelli—U. S. Torinese 3:1, Mantua—Virtus 3:1, Samdierdarenese—Internaziale 3:1, Petrarca—Speranza 2:1, Pisa—Casale 2:2. Grupa B: Milano—Legnano 1:0, Genoa—Udinese 1:0, Cremona—Esperia 1:0, Spezia—Derthona 1:0, Rivarolese—Modena 2:0. Grupa C: Doria—Pastore 6:0, Savona—U.S. Milanese 1:1, U.S. Novese—Lucchese 4:1, Livorno—Brescia 4:1.

Holandja. Mistrzostwo. HBS (Haga)—Blau Wit 2:1, K.C. Haarlem—Utrecht 3:1, Dortrecht—Sparta (Rotterdam) 5:1, V.O.C. (Rotterdam)—F.C. (Haga) 2:1, F.C. Haarlem—Be Quick (Groningen) 2:1, Feyernood—Ajax (Amsterdam) 2:0.

Anglja. Dogrywki o puchar: Corinthians, jedyna drużyna amatorska, która stanęła do konkurencji, w trzecim spotkaniu uległa drużynie Brighton and Hove w stosunku 0:1. Sheffield United dopiero w czwartym spotkaniu (pierwszy wypadek), po 7 godzinach łącznej gry, zdołał pobić 1:0 upornego przeciwnika, Notts Forest. Mistrzostwo I ligi (20 i 27 stycznia): Woolwich Arsenal—Manchester City 1:0 i 0:0, Aston Villa—Notts Forest 1:3 i 4:0, Westbromwich Albion—Birmingham 2:0 i 1:0, Cardiff City—Blackburn Rovers 1:3 i 5:0, Sheffield United—Bolton Wanderers 1:1 i 2:2, Burnley—Preston North End 2:0 i 1:3, Everton—Stoke 4:0 i 1:4, Sunderland—Huddersfield 1:1 i 1:0, Liverpool—Middlesborough 2:0 i 2:0, Chelsea—Newcastle United 3:0 i 0:0, Tottenham—Oldham Athletic 3:0 i 3:0.

Niemcy. W Niemczech południowych zaczęły się już walki między mistrzami obwodowymi Spielvereinigung Fürth—Bayern (Monachjum) 2:1, Offenbacher Kickers—F. Sp. V. Frankfurt 1:0, Borussia (Neunkirchen)—S. V. Wiesbaden 0:0, Phönix (Mannheim)—Waldhof 1:0, Stuttgarter Kickers—Ulm 7:3. Inne wyniki: Düsseldorf. Niemcy Zachod.—Niemcy Środkowe 5:0. Hamburg: Union—Viktoria 4:2, Hamburger SV.—Harder 5:0.

Węgry. Po półtoramiesięcznej przerwie kluby pierwszoklasowe zaczęły przygotowania do kampanji wiosennej spotkaniami towarzyskimi z drużynami II klasy. FTC—KAOE (handlowcy) 6:1, Terezsvarosi TC. (II kl.)—Kispesti 6:1, III. ker.—Postas (pocztowcy) 4:2, 33 FC. (II. kl.)—MAC. 3:1, BEAC—UTSE 3:0.

Końcowy bilans zimowych podróży klubów budapeszteńskich przedstawia się następująco:

	Wygrane	Nieroz.	Przegrane	Stosun. bramek
M. T. K.	5	2	—	15:8
Törekves	6	1	—	24:8
U. T. E.	3	—	2	14:7
Vasas	—	—	4	4:10
Złotnicy	1	—	1	3:3
Suma	15	3	5	60:36 (-)

Schaffer nie wrócił z M. T. K. do Budapesztu, ale udał się —pono na krótki czas— do Monachjum. (—)

M. T. K. otrzymał od mistrza N. A. C. Breda zaproszenie do Holandji. (—)

Walter Bensemman, wydawca znanego pisma sportowego „Der Kicker“, obchodził niedawno 50-letnią rocznicę swoich urodzin. Bensemman, który jest pionierem sportu, dla którego międzynarodowego ideału bardzo wiele zdziałał, był z tego powodu przedmiotem licznych, zupełnie zasłużonych odznaczeń i serdecznych życzeń. (—)

**„SPORTING“** FABRYKA PRZYBORÓW SPORTOWYCH  
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17

Poleca na sezon: buty do nart, wosk do nart: „Nartolin“ i „Smar“, nadto okazyjnie narty.



## Wiadomości krajowe.

**Referat sportu Min. Zdr. Publ.** Dowiadujemy się, że Ministerstwo Zdrowia Publicznego obsadziło referat sportu. Na stanowisko to powołano p. Stanisława Szellera, znanego organizatora wśród młodzieży akademickiej. Referat ten winien posiadać jaknajdalej idącą samodzielność, gdyż tylko wtedy będzie mógł sprostać swym wielkim zadaniom. Należy podkreślić tu inicjatywę p. Ministra Chodźki, któremu tężyzna fizyczna naszego narodu wielce leży na sercu.

**Wisła (Kraków)** urządza w Święta Wielkanocne turniej międzyklubowy. Zaproszone zostały kluby: Pogoń (mistrz Polski), Warszawianka i Wawel.

**Team Warszawy** rozegrał w ubiegłym sezonie pięć meczy, z których jeden z drużyną cudzoziemską. Grano 2 razy z Łodzią 7:1 i 2:3 oraz z Lublinem 3:0 i 7:1 i z Törekvesem 1:2. Do zespołu dały graczy kluby klasy A. Najwięcej meczy grał Czajkowski (5), następnie Szenajch (Warszawianka), Bułanow II. (Legja) i Zelechowski (Pol.) po 4 mecze, Zoller (Legja) i Hermans (Polonia) po 3 mecze. Najwięcej bramek strzelił Zelechowski (4), dalej idąc Szenajch i Grabowski (po 3), Hamburger (2), Tupalski (2), Zwierz (2) i Emchowicz (2). Ogółem grało w zespole 26 graczy, z których najwięcej (14) dała Polonia i Warszawianka (7).

**Polonia warszawska** otrzymała wreszcie od magistratu m. Warszawy teren na boisko sportowe. Mieścić się będzie ono na obecnym placu Broni, położonym w bliskości dworca gdańskiego. Przyznany teren obejmuje obecnie 125x194 m. i mimo najoszczędniejszego rozplanowania go, nie pozwala na umieszczenie prócz boiska meczowego i kilku kortów tenisowych nawet jednego boiska treningowego. Nie wątpimy, że władze magistrackie, które w ostatnich czasach okazują dla sportu warszawskiego nieco zrozumienia, dadzą się przekonać o konieczności dodania niezbędnych kilkuset metrów kwadratowych, a tem samem pozwolą najstarszemu piłkarskiemu klubowi stolicy zbudować boisko, na którym będzie mógł on poprowadzić naprawdę owocną pracę sportową.

**Magistrat warszawski** uznał, że grunta b. pasa fortecznego, położone przy ul. Puławskiej, mogą być spożytkowane przez Kuratorium warszawskiego okręgu szkolnego na boiska i place sportowe dla młodzieży. W ten sposób Warszawie przybędzie kilka, co prawda prowizorycznych boisk, z których młodzież warszawska do czasu uzyskania odpowiedniej ilości prawdziwie dobrze urządzonych boisk, będzie mogła korzystać z prawdziwym pożytkiem.

**Jucewicz**, członek warszawskiego AZS, zdobywca II. nagrody w zeszłorocznym mistrzostwie łyżwiarskim Polski, wyjechał za poparciem rządu do Estonii i Finlandii celem dalszego wykształcenia się w tym sporcie.

**W klasie B WZOPN.** rozegra się w roku 1923 po raz pierwszy prawdziwa walka o przejście do klasy A. Tym razem bowiem znajdują się tam cztery kluby, oprócz rezerw, podczas gdy dotąd Makkabi była jedynym kandydatem.

**Do klasy B. WZOPN.** należeć będzie poza rezerwami 6 klubów t. j. Makkabi, W. H. K. S., W. T. C., W. K. S. Modlin, mistrz podokr. radomskiego i zwycięzca z meczu Królewska—Barkochba.

Pierwsza Małopolska

## Fabryka Zwierciadeł i Szlifiernia Szkła

Ska z ogr. odp.

poleca: lustra i szyby szlifowane do mebli, lustra w ramach niklowanych i patentowe na deszczulkach, szyby i lustra w każdej wielkości na składzie. — Dostarcza szkła mielonego dla celów przemysłowych. — Zamówienia przyjmuje

Biurowisko: Kraków, Grodzka 60. Telefon Nr. 270.

## Przemysł sportowy.

### Otwarcie Salonu „Austro-Daimler“.

Znana firma automobilowa „Austro-Daimler“ otworzyła w Krakowie wspaniały salon wystawowy przy ul. Sławkowskiej 11. Jest to wogóle jedyna firma automobilowa w Polsce, która posiada tego rodzaju salony, a które w wysokiej mierze przyczyniają się do zapoznania publiczności z najnowszymi zdobyczami na polu automobilizmu.

Mając właśnie te względy na oku, „Austro-Daimler“ wystawiać będzie w swym salonie ostatnie modele wozów osobowych i ciężarowych swej fabryki i w ten sposób publiczność krakowska informowaną będzie stale o najświeższych wynalazkach i ulepszeniach w tej dziedzinie. Ponadto — jak nas informują — urządzoną zostanie w dalszych ubikacjach salonu wystawa części składowych, jakoteż ogólnego wyposażenia wozów daimlerowskich.

Podnieść równocześnie musimy, że salon ten wykonany został na sposób zachodnio-europejski, nie tylko co do formy zewnętrznej, ale i co do urządzenia wewnętrznego. Przebudowę lokalu jakoteż wnętrza oddała firma „Austro-Daimler“ do wykonania Biuro architektonicznemu inżynierów-architektów „Struszkiewicz, Filipkiewicz, Burstin“ i śmiało powiedzieć możemy, że wymienieni wywiązali się ze swego zadania w sposób godny najwyższego uznania.

### Z życia organizacyjnego.

**Walne Zgromadzenie Kolegium Sędziów Lwowsk. ZOPN.** odbyło się dnia 21 stycznia. Po odczytaniu protokołu i udzieleniu absolutorjum b. Zarządowi i skarbnikowi, przystąpiono do wyboru nowego Wydziału. Prezesem obrano kpt. Engla Franciszka, wiceprezes inż. L. Dudryk, sekretarz Decowski Marjan, członkowie: Rzadki Tadeusz, kpt. Budzianowski, Schlessler i Zimmerman. Następnie przy ożywionej dyskusji zmieniono kilka punktów regulaminu.

**Walne Zgromadzenie K. S. Cracovia** odbędzie się w piątek dnia 16 lutego o godz. 6 (w razie braku kompletu o godz. 6½ wieczorem) w sali Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

**Walne Zebranie Krak. Klubu Sportowego Sparta**, odbędzie się w niedzielę, dnia 11 lutego o godz. 10 rano, w lokalu klubowym przy ul. Filareckiej 5, parter. W razie braku kompletu Walne Zebranie odbędzie się o pół godziny później, bez względu na ilość członków. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

**Doroczne W. Zgromadzenie K. S. Meteor (Kraków)** odbędzie się dnia 8 lutego r. b.

**Ż. K. S. Amatorzy (Kraków)** komunikują, iż d. 14 stycznia 1923 r. odbyło się Walne Zgrom. tegoż klubu, na którym wybrano następujący Wydział: prezes Mund F., wiceprezisi Thaler, Raab, sekretarz Braus J., skarbnik Mateles M., członkowie Wydziału: Kornblum Z., Goldberger U., Feil F., Burstin E., Mindelgrün I. i Szwarz L. Lokal klubowy znajduje się obecnie na ul. Poselskiej l. 16 I p., gdzie też należy skierować wszelką korespondencję.

### Sprostowanie.

**W Numerze gwiazdkowym** naszego wydawnictwa w artykule p. t. automobilizm zamieściliśmy zdjęcie, które mylnie zatytułowaliśmy „Mercedes w górach“. Fotografja przedstawia maszynę „Fiata“, co niniejszym prostujemy.

Prostujemy niniejszem pomyłkę druku, jaka zakradła się do artykułu p. Łabuńskiego p. t. „O mistrzostwach polskich tenisowych“, zamieszczonego w Nr. 2. Mianowicie na str. 6 numeru, w trzecim wierszu od góry zamiast: „11) gra z wyrównaniem podwójna p a n“ powinno być: 11) gra z wyrównaniem podwójna p a n ó w“.

(—)

## Składnica Sportowa SZKLAR i ROZENGARTEN

Warszawa, Marszałkowska 34.

Poleca w wielkim wyborze przybory do sportów zimowych: łyżwy, saneczki, narty.

**Skład futer i serdaków zakopiańskich**  
oraz pracownia kuźnierska poleca wielki wyrób futer z własnego i dostarczonego materiału punktualnie i gustownie po cenach przystępnych

## RACHTAN STANISŁAW

Kraków, ul. Karmelicka L. 8 (w podwórku).

## RYMPEL i Ska

Kraków, ul. Gertrudy 14. -- Telefon 2441.

Benzyna, nafta, oleje maszynowe, wrzecionowe, tłuszcz Tovitota, olej do wózków kopalnianych kalypsol i t. d.

Kompletne pokoje męskie, sypialnie, jadalnie, urządzenia biurowe, garnitury klubowe i salonowe oraz kilimy sprzedaje po cenach umiarkowanych

## Wystawa Ligi Pomocy Przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Tamże przyjmuje się wszystkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące.

Żądacie wszędzie i wyłącznie artykułów sportowych pierwszorzędnej jakości, marki

„Scrum“ i „Liga“

Jeneralny przedstawiciel:

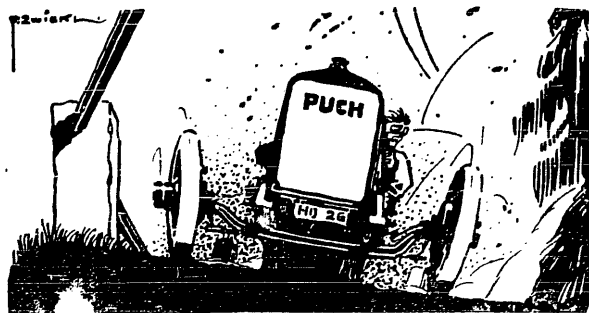
R. Szklar, Warszawa, Leszno 76/69.

**Maszyny do pisania i rachowania**  
nawet zupełnie zniszczone, przyjmje do gruntownej naprawy i czyszczenia

## WŁODZIMIERZ KEYHA

mechanik

Kraków, ulica Florjańska L. 3.



Zastępstwo

**Austrjackich Fabryk Samochodów**

Przedtem

„AUSTRO-FIAT“ Fabryk „PUCH“

# AUSTRO-DAIMLER

**Biura: Kraków, Gertrudy 2**

Salon wystawowy: ulica Sławkowska L. 11.

**Klisze drukarskie** kreskowe, siatkowe, jedno, dwu i trójbarwne, głęboko trawione, na cynku, miedzi i mosiądzu krajowym i zagranicznym i t. p. wykonują Zakłady Graficzne

**S. A. RYNGRAF w Krakowie**

Centralna Dyrekcja Kraków, ul. Sławkowska 11  
Zakłady Graficzne Kraków, Krupnicza 6, Oddziały:  
Lwów, Plac Trybunalski 1, Częstochowa, Kordeckiego 21.  
Ceny konkurencyjne, wykonanie pierwszorzędne. Oferty na żądanie odwrotnie.

Dom meblowy

## M. PLESZOWSKI

Kraków, Mały Rynek L. 2. Telefon 1351

poleca kompletne urządzenia mieszkań, biur, dekoracje wnętrz, oraz wyprawy pościelowe. Kołdry, materace.

Telefony 4146 i 1351.

## SPÓŁKA TRANSPORTOWA „CRACOVIA“

Kraków, ulica Grodzka 60  
telefon 270.

**DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY**

Wiedeń, Schönlaterngasse 7  
telefon 15407.

Oddziały: Tarnów, Plac Sienkiewicza 6 — Łódź, Piotrkowska 57.

Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast. Oclenia towarów.

Adres dokładny dla Wiednia: Spółka transportowa „Cracovia“, Grünberg & Co., Wiedeń, Schönlaterngasse 7a.